

3

Ceny rosną w oczach



Susza, epidemia,
gospodarcza blokada,
– drogo zapłacimy za to,
co najpotrzebniejsze...

www.nj24.pl

nj



TYGODNIK Nr 19 (3173)
Rok 62, 12 maja 2020
Cena: 3,50 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

nowiny jeleńskie

8-9 Dodatkowy efekt koronawirusa: boom na ogródki działkowe



A. GIERAK

10

Wyprawy „wokół komina” szansą na ożywienie ruchu turystycznego

15

Prezentujemy finalistów plebiscytu sportowego

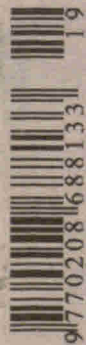
2

Tragiczny finał poszukiwań 3,5-letniego Kacperka

ZAKŁADANIE
I PROWADZENIE FIRM
W NIEMCZECH
ROZLICZENIA
PODATKOWE
DLA FIRM I OSÓB
PRYWATNYCH

Zgorzelec
ul. Iwaszkiewicza 15a/1

75 613 89 54 • 698 939 497
WWW.BIURO-DANIEL.DE



Blog naczelnego



Walczyliśmy z piractwem w sieci. Mam wrażenie, że nieustannie zajmujemy się tą sprawą. Ostatnio nie ma tygodnia, by nie trzeba było rozmawiać bądź korespondować z kimś na ten temat. I to w trybie interwencyjnym, nie informacyjnym. Incydentalne przypadki łamania prawa i działania na naszą szkodę zazwyczaj udaje się od ręki wyjaśnić i rozwiązać problem. Rzecz w tym, że ilość owych incydentów i charakter ich dominujących sprawców układają się w poważne zjawisko napawające niepokojem. Ktoś powie, że nie ma się czym przejmować, bo w sumie „drobiazg” i niezbyt dotkliwy proceder, dzięki któremu rośnie popularność tytułu, no i w ostateczności możemy łatwo zarobić parę złotych na sali sądowej, dochodząc swoich praw przed wymiarem sprawiedliwości... Otóż nie. Sprawa jest w istocie bardzo poważna, dużego ciężaru gatunkowego i nie można jej ignorować z wielu względów.

Chodzi o częste powielanie treści drukowanych w „Nowinach Jeleniogórskich” i bezprawne publikowanie ich w sieci - na stronach internetowych przeróżnych instytucji oraz w mediach społecznościowych. Problemu nie stanowi informowanie o tym, o czym przeczytać można na naszych łamach i jakie artykuły wzbudziły czyjeś zainteresowanie, ale skanowanie czy fotografowanie całych publikacji wydrukowanych w Nowinach i wrzucanie ich do sieci w postaci obrazków. Dzięki temu internauci mają możliwość czytania całych artykułów, bez konieczności sięgania po nie do naszego tygodnika. Nie ma mowy o cytowaniu fragmentów tekstów czy przedruku całych publikacji, bo ten wymaga zgody wydawcy, a co za tym idzie - także wiedzy na temat niepożądanego działania, obwarowanego przepisami prawa i dobrymi obyczajami, które najwyraźniej umierają.

Bieżącym problemom tego rodzaju często szybko udaje się zaradzić. Pół biedy, jeśli wynikają one z czyjejś niewiedzy i nie są podszyte złymi intencjami. Gorzej, jeśli okoliczności wskazują na działanie z premedytacją, i to osób bądź instytucji, które we krwi powinny mieć dbałość o poszanowanie prawa i trzymanie wysokich standardów w komunikacji społecznej. Tymczasem, w oburającym, bezmyślnym i bezrefleksyjnym, nielegalnym przenoszeniu drukowanych wartości do internetu prym wiodą... samorządy i instytucje kultury, do których dołączają teraz właściciele prywatnych „publikatorów” działających w sieci.

Krew się we mnie gotuje, gdy widzę całe strony Nowin wrzucone do sieci bez naszej wiedzy i zgody. I zastanawiam się, czy osoby stojące za tymi działaniami naprawdę nie wiedzą, że możemy mówić tu o kradzieży i procederze piractwa w sieci, z którym przychodzi nam toczyć nierówną walkę?

Daniel Antosik



Kacperka poszukiwali policjanci i strażacy. Sprawdzali koryto rzeki Kwisy. Jednak dopiero kamera pomogła ustalić miejsce utonięcia chłopczyka.

Tragiczny finał poszukiwań 3,5-letniego Kacperka

Potwierdziły się najgorsze przypuszczenia. 9 maja rano w rzece Kwisy płetwonurek odnalazł ciało 3,5-letniego Kacperka z Nowogrodźca. Zwłoki chłopczyka znajdowały się około 1,5 metra pod wodą, zaczepione o gałęzie. Chłopca poszukiwano od 13 dni.

Miejsce, gdzie znaleziono Kacperka, było przeczesywane kilkanaście razy. Bez rezultatów. Dopiero doświadczony płetwonurek Marcel Korcuś z Żar odnalazł dziecko.

Płetwonurek wkracza do akcji

Pan Marcel sam zgłosił się do poszukiwań. Ma w takich akcjach ogromne doświadczenie. - Jestem oficerem-nawigatorem, nurkowanie to moja specjalność, którą realizuję od 18 lat. Jestem ratownikiem WOPR i biegłym sądowym od poszukiwań podwodnych - mówił o sobie w wywiadach, przeprowadzonych na miejscu akcji. - Zgłosiłem się do poszukiwań z potrzeby serca, żeby pomóc odnaleźć to dziecko. Cieszę się, że mogłem pomóc, mimo tego, że finał tych poszukiwań okazał się tragiczny - wyjaśniał pan Marcel. Jak tłumaczył, ciało chłopca samo na pewno nie wypłynęło. Znajdowało się bowiem w bardzo trudno dostępnym miejscu w rzece, ok. 1,5 - 2 km od miejsca, gdzie chłopca widziano po raz ostatni.

Rzeka Kwisa jest niepozorna, ale ma zróżnicowaną głębokość. Są w niej różne zaczepy, konary, gałęzie. Marcel Korcuś do poszukiwań wykorzystał swój prywatny sprzęt - robot podwodny

i sonar boczny. Gdy działania innych służb nie dawały rezultatów, postanowił, że sam będzie nurkował i przeczesze ponownie rzekę od samego początku.

- Najbardziej trudne i męczące były dla mnie dni, w których spędzałem po 5-6 godzin dziennie pod wodą. Wracając do domu, odsypiałem i ponownie wracałem do działań - relacjonował płetwonurek. Podczas każdego z nurkowań dokonywał nagrania wideo przy pomocy specjalnej kamery. W piątek (8 maja) wieczorem ponownie przejrzał nagrania wideo. Zauważył na nich ciało dziecka. Udało mu się ustalić to miejsce na brzegu rzeki. Następnego dnia rano zszedł pod wodę. Potwierdził, że we wskazanym miejscu jest ciało Kacperka. Tomasz Czułowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, kilka godzin później potwierdził, że to poszukiwany chłopiec.

13 dni wielkich poszukiwań

Jak informowaliśmy przed tygodniem, 3,5-letni Kacperek zaginął 27 kwietnia. W tym dniu przebywał razem ze swoim ojcem na terenie ogrodów działkowych w Nowogrodźcu. Mężczyzna stracił w pewnym momencie dziecko z pola widzenia. Gdy

nie mógł go odnaleźć, zawiadomił policję. Rozpoczęły się poszukiwania. Okazało się, że mężczyzna w chwili zaginięcia synka był pod wpływem alkoholu. Został zatrzymany, ponieważ był poszukiwany wcześniej do odbycia kary za drobne kradzieże. Śledztwo w sprawie zaginięcia chłopca wszczęła Prokuratura Rejonowa w Bolesławcu. Ojciec chłopca usłyszał zarzut narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia.

Poszukiwania Kacperka prowadzone były na szeroką skalę. Służby przeszukały kilkaset hektarów terenu, w tym m.in. ogródki działkowe i tereny kolejowe, oraz znaczny odcinek Kwisy. W poszukiwaniach wykorzystywano śmigłowiec policyjny, sonary, psy tropiące, georadar, roboty podwodne i drony. Z psami, które wyszkolone są do pracy nad wodą, przyjechali policjanci z Saksonii.

Anna Kublik-Rościszewska, rzeczniczka prasowa policji w Bolesławcu wylicza, że w trakcie poszukiwań sprawdzono 25 kilometrów koryta rzeki i ponad 500 hektarów okolicznego terenu. Setki policjantów, strażaków i żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej oraz ochotników przeszukiwały dzień

w dzień rzekę, ale też okolice, między innymi ogródki działkowe i tereny kolejowe. Koryto Kwisy, na różnych odcinkach, było sprawdzane kilkakrotnie.

- Poszukiwania w wodzie są jednymi z najtrudniejszych - mówi rzeczniczka. - I choć Kwisa wydaje się niewielką rzeką, to jest ona bardzo trudna - podkreśla. Z pomocą ludziom przyszła technika i dopiero dzięki kamerze udało się ustalić miejsce, gdzie było ciało chłopca.

Rodzina do końca wierzyła, że chłopiec odnajdzie się żywy. Mieli nadzieję, że sprawdzą się pogłoski, iż Kacperka porwano, że zostanie odnaleziony cały i zdrowy. Śledczy sprawdzali także ten wątek, ale nie znaleźli potwierdzenia plotek.

Zdaniem prokuratora Tomasza Czułowskiego, najbardziej prawdopodobna wersja wydarzeń zakłada, że chłopiec, który był z ojcem na ogródkach działkowych, w wyniku nieuwagi opiekuna oddał się i doszło do wypadku. Kacperek wpadł do rzeki i porwał go prąd. Na ten kierunek wskazywały m.in. psy tropiące, które pomagały służbom w poszukiwaniach. Tomasz Czułowski poinformował, że 12 maja zostanie przeprowadzona sekcja zwłok odnalezionego chłopczyka.

ALKA



Epidemia, gospodarcza blokada, susza - drogo zapłacimy za to, co najpotrzebniejsze



Czeka nas galopada cen?

Ceny żywności gwałtownie rosną. I to mimo najniższych od dziesięcioleci cen ropy naftowej, mniejszego popytu czy spadku cen żywca (zwłaszcza wieprzowego) w skupach.

Nieważne, do jakiego samochodu klienci jeleniogórskich sklepów pakują zakupy. I ci z wysłużonych golfów, i ci z wypasionych audi (a na sklepowych parkingach znów coraz więcej samochodów) mówią zgodnie, że jest drogo, a wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby nie da się po prostu nie zauważyć.

Drogo, coraz drożej

W porównaniu do ubiegłego roku zdrożały niemal wszystkie artykuły spożywcze pierwszej potrzeby i wygląda na to, że w następnych miesiącach ten trend będzie podobny. Poszukiwanie produktów, które potaniały, zakończyło się na jajkach, tańszych w tym roku o ok. 5 proc. Takich, których cena nie uległa zmianie - na napojach (choć te akurat trudno uznać za pierwszoplanowe w koszyku zakupów), a także tłuszczach zwierzęcych i roślinnych.

Gorzej z całą resztą produktów spożywczych. Najdotkliwiej podrożał asortyment mięsny. Wołowina, wieprzowina czy drób podrożały o prawie 20 procent, wędliny o ponad 15 proc., owoce i warzywa o blisko 20 proc., pieczywo o prawie 10 proc., ceny nabiału wzrosły o ponad 5 proc., podobnie jak kasz, mąki czy ryżu.

Wśród produktów mięsnych najbardziej podrożała wieprzowina. Schab bez kości, który przed rokiem kosztował ok. 16 zł za kilogram, dziś jest

do nabycia za ok. 20 zł. Ten blisko 30-proc. wzrost jest dość zagadkowy, bo ze skupów trzody płyną informacje o spadku cen skupu żywca, a znacząco na jego popyt powinno wpłynąć zamknięcie restauracji, stołówek itp. Z drugiej strony jednak pogłowię trzody przetrzebił afrykański pomór świń. Najracjonalniejszym wyjaśnieniem wydaje się być jednak to, że handel (jak ma to miejsce także z innymi produktami) wykorzystuje zwiększony, indywidualny popyt na żywność. Jest więc duża szansa, że ceny wieprzowiny, innych mięs i wędlin w bliskiej perspektywie spadną, bo takie są tendencje w najważniejszych żywnościowo krajach Europy (choć już nie w Chinach). W dalszej perspektywie zdecydowanie więcej zależeć jednak będzie od pogody niż od sytuacji epidemicznej.

Produkty z warzywniaka stają się tegorocznym, wiosennym symbolem żywnościowej drożyzny. Najpierw była to pietruszka, której cena przekroczyła 20 zł za kg, teraz są to jabłka (wzrost ceny o ok. 70 proc.) i czerwona papryka - więcej niż dwa razy droższa niż rok temu. W warzywniaku zdecydowanie więcej kosztuje jednak w tym roku właściwie wszystko. Szukając wyjaśnień, także tu tropów mamy kilka. Na ceny produktów importowanych duży wpływ ma przerwanie łańcuchów dostaw. Dziś koszt przewiezienia towarów z drugiego końca Europy wzrósł tak bardzo, że musiało się to odbić na cenach. Trzeba też sprzedać drożej, by zrekompensować mniejszą ilość

klientów. Na obecne ceny wpływu nie powinna mieć natomiast susza, bo produkty dziś dostępne w warzywniaku pochodzą albo z importu, albo z produkcji szklarniowej. To widać jednak tak nie działa.

W ciągu ostatnich miesięcy cena chleba, bułek i innych wypieków wzrosła o ok. 10 procent. Charakterystyczne, że im bardziej podstawowy produkt, tym wzrost większy, co oznacza, że najmocniej wzrosła cena chleba. W lokalnej piekarni w kilka tygodni bochenek podrożał z 3 zł na 3,80. To wzrost o prawie 30 proc. Bułki czy drożdżówki nie podrożały tak drastycznie. Piekarze zapewne chcą w ten najprostszy sposób ratować swoje biznesy, cierpiące wskutek zmniejszonego popytu na piekarniczą galanterię, ale przede wszystkim - wskutek gwałtownego wzrostu cen mąki. Jej hurtowe ceny rosły w dziesiątkach i setkach procent: mąka makaronowa - z 1300 zł na 2900 złotych za tonę, a pszenica z 750 do 940 zł. To oznacza dalsze podwyżki cen pieczywa, rzędu 10-20 procent, i to nie w ciągu najbliższych tygodni, ale dni. Za mały bochenek chleba trzeba będzie zapłacić prawie o kolejne 40-80 groszy więcej niż teraz. Oczywiście ceny przełożą się w handlu detalicznym także na wyższe ceny makaronów, mąki i kaszy, które na razie nie drożały gwałtownie.

Lepiej nie będzie?

Ten pobieżny przegląd cen wskazuje na podwyżki artykułów spożywczych pierwszej potrzeby znacznie przekra-

czające 10 proc. Tymczasem z danych GUS wynika, że średni wzrost cen, liczony rok do roku, to zaledwie 3,4 proc. (i tak najwyższy od światowego kryzysu gospodarczego w 2009 r.). Jak to możliwe?

Urząd statystyczny, wyliczając wskaźnik zmiany cen, posługuje się koszykiem dóbr. To wyłącznie artykuły konsumpcyjne w liczbie kilkunastu tysięcy. I w minionym roku (zwłaszcza w ostatnich miesiącach) całkiem sporo było takich, które potaniały. Niekiedy nawet znacznie. Na czoło oczywiście wysuwają się paliwa, które potaniały do nienotowanych wcześniej poziomów (rok do roku o 80 proc.). Oczywiście w każdej innej sytuacji byłyby to znakomita wiadomość, ale przy globalnej pandemii wpływ niskich cen paliw na ceny produktów podstawowych jest znacznie mniej istotny.

Obniżki dotyczą też odzieży i obuwia, których średnia cena jest niższa o niemal 10 proc. niż przed rokiem; sprzętu gospodarstwa domowego, sprzętu i usług telekomunikacyjnych, artykułów RTV, foto i informatycznych. Generalnie - tych grup produktów, które zwykle kupuje się od czasu do czasu. Gdy raz na pół roku kupuje się dzinsy, trudno zauważyć, czy są tańsze czy droższe.

Co innego, gdy drożeje chleb, mięso, warzywa i owoce, a więc artykuły kupowane niemal codziennie. Tu zwykli widać i czuć od razu. A tak właśnie było w ostatnich miesiącach. Co więcej, to właśnie na te produkty wydajemy największą część pieniędzy. Średnio to

prawie 25 proc., a do tego im uboższa rodzina, tym ten odsetek jest wyższy.

Miarami zamożności społeczeństw jest udział wydatków na żywność w domowych budżetach. W Polsce od 1990 r. ten wskaźnik systematycznie spadał (z wyjątkiem 2005 i 2011 r.). Przed dwoma laty ta tendencja się odwróciła. Udział wydatków żywnościowych wzrósł przez ten czas wprawdzie symbolicznie - z 24 do 24,8 proc. - ale zapowiada się, że w tym roku proces znacznie przyspieszy, a podwyżki nie zostaną złagodzone przez rosnące wynagrodzenia.

W „starej” Unii udział wydatków żywnościowych w domowych budżetach wynosi średnio 12,7 proc.

Niestety, wszystko wskazuje, że właśnie produkty spożywcze kosztować będą więcej i więcej, i więcej. Wcale nie przez pandemię, której wpływ na ceny żywności już się skumulował (zmiany w popycie, wykupywanie produktów, spekulacyjne podwyżki cen). Trwalszym negatywnym efektem może być brak rąk do pracy na polach. Tym, co jednak grozi najbardziej, jest zapowiadana susza (na pewno nie zapobiegły jej ostatnie opady). Wśród siedmiu najbardziej zagrożonych województw w ocenie hydrologów jest dolnośląskie, a z kolei w województwie - Pogórze Sudeckie.

Jeśli pogoda nie pomoże, ceny oszaleją jesienią, co w połączeniu z pewnym już kryzysem dochodowym i na rynku pracy postawi dziesiątki tysięcy rodzin w dramatycznej sytuacji.

Tekst i zdjęcie: Marek Lis

Przy redakcyjnym telefonie dyżurowała Alina Gierak Apele o niekoszenie trawy i noszenie maseczek



Po tekście w Nowinach Jeleniogórskich z 5 maja odezwali się Czytelnicy, którzy sygnalizują, że obietnice prezesa Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie są dotrzymane. Chodzi o niekoszenie trawy „na tyso”. Prezes zapewniał, że na Zabobrze firmy dbające o zieleni koszą trawę, zostawiając kilkunantymetrową wysokość. To ważne, bo w nieco wyższej trawie mogą schronić się małe zwierzęta. Nie wysycha także gleba. - Tymczasem 8 maja przy ulicy Sygietyńskiego kosili trawę prawie przy ziemi - żali się Czytelniczka, mieszkanka pobliskiego bloku. Pojawily się placki suchej gleby. Nie tylko wygląda to brzydko, ale woda paruje szybko i trawnik usycha. - Sezon na koszenie dopiero się zaczął, mam nadzieję, że pan prezes JSM zainteresuje - apeluje Czytelniczka.

Pan Jan, który regularnie biega po ścieżce rowerowej przy drodze na Wrocław, ostrzega, że coraz więcej osób spaceruje tam bez maseczek na twarzach. - Nawet ja, jadąc tamtędy na rowerze, mam maseczkę, a space-

rowicze ją zdejmują - mówi Czytelniczka. - Na ścieżce jest coraz więcej ludzi z kijkami, spacerują starsze panie, mamy z dziećmi. Napiszcie proszę, że chodzenie bez maseczki naraża ich na zarażenie koronawirusem - apeluje pan Jan.

Dalej pozostajemy na Zabobrze. Zdjęcia zaniedbanego terenu w centrum osiedla przysłała pani Teresa. Chodzi o miejsce za nowym sklepem Stokrotka.

- Kontrast jest ogromny. Przed sklepem zadbanie, a za nim niby park, z brzydką trawą, wypaczonymi ławkami, krzakami i dzikimi ścieżkami - opisuje Czytelniczka. Prawdopodobnie teren należy do miasta i aż prosiłoby się, aby zrobić tam ładne miejsce do odpoczynku.

Pan Karol poprosił o pomoc w sprawie pieniędzy z programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”. Program reklamowany i prowadzony był na naszym terenie przez Dolnośląski Urząd Wojewódzki. Niestety, okazało się, że ludzie pracujący jako asystenci nie mieli placone. W niektó-

rych przypadkach zaległości sięgały już dwóch miesięcy. Jak nas poinformowały służby prasowe Wojewody Dolnośląskiego: *sposób finansowania zadań realizowanych w ramach programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” wynika z zawartych umów. Zgodnie z umowami zawartymi pomiędzy wojewodą dolnośląskim a jednostkami samorządu terytorialnego w sprawie wysokości i trybu przekazywania środków Funduszu Solidarnościowego w ramach Programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” - edycja 2019-2020 termin na przekazanie pierwszej transzy środków upływał 10 kwietnia. Wszystkie środki w ramach I transzy zostały przekazane jednostkom samorządu terytorialnego w dniu 6 kwietnia. Zgodnie z zapisami Programu jednostki samorządu terytorialnego po zawarciu umowy z wojewodą dolnośląskim do czasu otrzymania środków z Funduszu Solidarnościowego mogły realizować Program, korzystając ze środków własnych.*

ALKA



Zaniedbany teren w centrum osiedla razi mieszkańców jeleniogórskiego Zabobrze.

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14 czekamy na **telefoniczne** sygnały od Czytelników o tym, co drażni, niepokoi i wymaga dziennikarskiej interwencji

75/64-24-485
601 582 622

Wspierają jeleniogórski szpital

Jeleniogórska firma Promatic Sp. z o.o. dołączyła do grupy przedsiębiorstw wspierających lokalnie walkę z epidemią koronawirusa i zakup środków ochrony osobistej na rzecz Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotłiny Jeleniogórskiej.

- Postanowiliśmy podziękować wszystkim służbom, które z takim poświęceniem pomagają innym, i wesprzeć walkę z negatywnymi skutkami pandemii. Dołączyliśmy do akcji jednoczącej polskich przedsiębiorców Jesteśmy razem. Działamy tak, by placówki służby zdrowia, osoby poszkodowane skutkami pandemii czy organizacje pozarządowe, otrzymały niezbędną pomoc - mówi prezes spółki Promatic Paweł Paliwoda.

Dzięki wsparciu firmy Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotłiny Jeleniogórskiej otrzymało 500 kombinezonów ochronnych, które w tym tygodniu zostały dostarczone do szpitala.

- Chciałem wyrazić podziękowania dla właściciela firmy Promatic, pana Pawła Paliwody, że wpisuje się jako kolejny przedsiębiorca w pomoc dla szpitala w Jeleniej Górze.

Trzeba powiedzieć, że ta pomoc jest takim bardzo dobrym przykładem w pewnym sensie partnerstwa publiczno-prywatnego. Bo z jednej strony mamy prywatne firmy, jak ta pana Paliwody, a z drugiej - cały aparat państwowo-samorządowy. Bo mamy pomoc Urzędu Marszałkowskiego, Wojewody, samorządów, począwszy od samorządu miasta poprzez powiat, a skończywszy na samorządach gminnych. To wszystko razem bardzo dobrze świadczy o tym, że w sytuacji zagrożenia potrafimy sobie wzajemnie pomóc. To jest bardzo korzystne - powiedział Nikolał Lambrinow, dyrektor

Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotłiny Jeleniogórskiej.

Do tej pory pomoc w formie maseczek ochronnych od spółki Promatic otrzymały: Specjalistyczny Szpital im. dr. Andrzeja Sokołowskiego w Wałbrzychu, Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Jana Mikulicza-Radeckiego i Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Jerzego Gromkowskiego we Wrocławiu oraz Zespół Opieki Zdrowotnej z ul. Jeleniogórskiej w Bolesławcu.

Gorąco zachęcamy także innych przedsiębiorców do dołączenia do akcji i wspólnej, solidarnej pomocy. (r)



Na marginesie



BOGATYNIA

26-letni mężczyzna ukradł dwie flagi z narodowymi barwami z budynku miejscowego przedszkola. Czyn został zakwalifikowany jako znieważenie przez kradzież symbolu narodowego, a za to grozi do 1 roku pozbawienia wolności.

Blisko 15 tys. zł sięgają straty poszkodowanych przez dwóch złodziei (35 i 38 lat). Na swoim koncie mieli liczne kradzieże paliwa z zaparkowanych samochodów ciężarowych oraz włamania do kontenerów budowlanych, skąd zabrali drzewo, okna i sprzęt budowlany. Sprawcy świat zza krat mogą oglądać nawet przez 10 lat.

JELENIA GÓRA

Elektronarzędzia, rowery i inne przedmioty, stanowiące jakąkolwiek wartość, padły łupem 23-latką, który wyspecjalizował się we włamaniach do piwnic. Od początku roku dokonał dziewięciu takich skoków, powodując łączne straty poszkodowanych w wysokości kilku tysięcy złotych. Trwa ustalanie, gdzie podziały się kradzione dobra. Sprawca pójdzie siedzieć - nawet na 10 lat.

Policjanci patrolujący ul. Wrocławską zauważyli crossowego motocyklistę na maszynie bez numerów rejestracyjnych. Próbowali go zatrzymać, ale ten zaczął uciekać. Po kilku kilometrach takiej ucieczki, crossowiec doprowadził do kolizji z radiowozem. Okazało się, że zatrzymany 44-letni miłośnik sportów motorowych jest pijany - ma 2,5 promila alkoholu we krwi. Za wszystko, co tego dnia nawyprował, może trafić do paki na 5 lat.

KAMIENNA GÓRA

Ukradł znajomej kartę płatniczą, a następnie wybrał 15,5 tys. zł z jej konta, w dziewięciu podejściach, w kilkudniowych odstępach. Znał pin do karty, bo w niedalekiej przeszłości kobieta prosiła o zrobienie zakupów. Zatrzymany przyznał, że pieniądze przehułał na alkohol i papierosy. Kiedy dotarła do niego policja, miał już tylko 3,3 tys. zł. Mężczyzna może spędzić w więzieniu do 10 lat.

LUBAŃ

Potwierdziły się sygnały, że 28-latką handluje narkotykami. Niespodziewana wizyta policji na jej posesji wprawiła podejrzaną w dużą nerwowość. W pomieszczeniu gospodarczym ujawniono sprzęt do porcjowania narkotyków, a przy samej kobiecie 11 porcji marihuany oraz niewielką ilość amfetaminy, które ukryła w bieliznie. Za posiadanie zakazanych substancji grozi jej do 3 lat więzienia.

Policjanci patrolujący ogródki działkowe zauważyli dwóch mężczyzn, którzy przechodzili z dużym plecakiem. W trakcie ich wylegitymowania okazało się, że 42-latek jest poszukiwany do odbycia kary 120 dni więzienia. Mężczyzna nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego

i od dłuższego czasu ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości.

MIRSK

Wezwani do awantury domowej funkcjonariusze trafili na plantację konopi indyjskich, zorganizowaną w szopie na posesji. Teraz jeden z awanturników będzie miał sprawę sądową. Za uprawianie narkotycznych roślin na dużą skalę może stracić wolność nawet na 8 lat.

PARZYCE

33-latek nie zapanował nad samochodem, zjechał z drogi i dachował. Wezwana policja ustaliła podstawowa przyczynę wypadku - kierowca miał 1,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Pijany nie doznał większego uszczerbku na zdrowiu, stracił za to prawo jazdy, a sąd może mu wymierzyć grzywnę i postać za kratki nawet na 2 lata.

SEKIERCZYN

Dwaj mężczyźni wtargnęli w nocy na teren firmy zajmującej się kasacją samochodów, by ukraść cztery koła z zaparkowanego samochodu, o wartości 3 tys. zł. Właściciel zastał rano samochód na ceglach. Nie było wielkiego kłopotu z ustaleniem sprawców, bo dwaj panowie (33 i 43 lata) nie wzięli pod uwagę obecności kamer monitoringu. Rychło zostali zatrzymani, grozi im do 5 lat odsiadki. Dodatkowo młodszy ze sprawców był poszukiwany w sprawie innego przestępstwa.

SULIKÓW

Patrol policji złapał na gorącym uczynku 29-latką, który rozkręcał elementy ogrodzenia na działce rolnej, z zamiarem kradzieży (szacowana niedoszła strata to nie mniej niż 2 tys. zł). Część ogrodzenia już zapakował do swojego samochodu. Dodatkowo przy złodzieju znaleziono niewielką ilość narkotyków. Sprawcy grozi do 5 lat więzienia.

WARTA BOLESŁAWIECKA

W nocy z klatki schodowej jednego z bloków skradziono warty 1400 zł rower. Sprawcą okazał się 27-latek. Jednośląd udało się odzyskać, wrócił do właścicieli, a złodziej czeka na sprawę sądową. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

ZGORZELEC

Działania operacyjne zwróciły uwagę policjantów na 25-latką, co do którego zachodziło podejrzenie, że posiada sporą ilość zakazanych substancji. I rzeczywiście, w pomieszczeniach zajmowanych przez młodego mężczyznę znaleziono marihuana, z której można przygotować 700 porcji handlowych. Zatrzymanemu grozi do 3 lat więzienia i kary finansowe.

56-latek, jadący samochodem osobowym w kierunku Bogatyni, nagle zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu. Prokuratura i policja ustalają przyczynę tragedii.

(sad)

Miśki w szafach, panie w maseczkach i z termometrami

W jeleniogórskich przedszkolach pakują pluszowe zabawki do worków i usuwają z podłóg dywany. Nauczycielki przygotowują się do pracy w fartuchach ochronnych i maseczkach na twarzy. Placówki w Jeleniej Górze mają być otwarte 25 maja. W innych miastach naszego regionu - nieco wcześniej lub w podobnym terminie. Ale w czasie pandemii koronawirusa to już będą zupełnie inne przedszkola.

- Nauczycielki ubrane w kombinezony i przyłbice nie będą takie same jak dawniej, do których dziecko chciało się przytulić. Maluch nie przyniesie własnych zabawek. Nie pobawi się ukochanymi pluszakami. To będzie zupełnie inne przedszkole od tego, które znaleźliśmy przed epidemią - mówi smutno jedna z dyrektorek przedszkola.

Bez dywanów, ale z płynami dezynfekującymi

Zanim przyjmie dzieci, musi przemeblować pomieszczenia, by zapewnić wymagany, bezpieczny dystans (minimalna przestrzeń do wypoczynku, zabawy i zajęć dla dzieci w sali nie może być mniejsza niż 4 mkw. na jedno dziecko i każdego opiekuna). Trzeba także przeorganizować pracę w kuchni.

Zalecenia Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczące przedszkoli i żłobków są jasne. Nie ma mowy o wykładzinach na podłogach czy dywanach. Dezynfekowane mają być klamki, drzwi, zabawki plastikowe (bo te pluszowe są pochowane w szafach), krzesła i inne meble. Oprócz tego w placówce należy wyznaczyć pomieszczenie do ewentualnej izolacji.

Do przedszkola przyjęte zostaną tylko zdrowe dzieci. Zarówno one, jak i personel będą miały codziennie mierzoną temperaturę przed wejściem. Tam będzie także wystawiony płyn dezynfekcyjny. Po odkażeniu rąk naciśkamy dzwonek i po dziecko przychodzi pani - w maseczce lub przyłbicy, może być w fartuchu ochronnym. Panie mierzą temperaturę dziecku i rodzicowi (obowiązkowo opiekun w maseczce) i gdy wynik nie przekracza 37 stopni, zabierają dziecko do środka - tak wyglądać ma teraz każdy poranek dla przedszkolaków.

Potrzeba czasu, by przygotować się do tych zasad. Dlatego żadna z placówek w naszym regionie nie została otwarta 6 maja, czyli w terminie, który zaproponował rząd.

Rodzice: przedszkole to ostateczność

Dyrektorki jeleniogórskich przedszkoli telefonicznie kontaktowały się z rodzicami, by mieć rozeznanie, ile dzieci przyjdzie 25 maja. Na razie wiadomo, że będzie ich dużo mniej.

- Mam w domu schorowaną mamę, boję się, że synek przyniesie wirusa z przedszkola - mówi o swoich obawach mama 5-letniego Krzysia. Dlatego, dopóki będzie mogła, zatrzyma dziecko w domu.

W przedszkolu „Kubuś Puchatek” w Jeleniej Górze normalna grupa liczyła 25 dzieci. W nowych warunkach będzie musiała mieć 14-16 dzieci. I dlatego pani dyrektor ma nadzieję, że rodzice podejną rozsądnie do tej sytuacji i posią dzieci, gdy nie będą mieli innego wyjścia.

Anna Kaczmarczyk, dyrektorka jeleniogórskiego Niepublicznego Przedszkola „Stokrotka” mówi, że wielu rodziców sygnalizuje, iż dzieci zostaną w domu, bo dorośli obawiają się zarażenia i dostrzegają trudność sytuacji. W innej jeleniogórskiej placówce na

około 185 przedszkolaków zgłoszono powrót 20-25 dzieci (część rodziców wciąż się waha). W kolejnej, na ponad 220 dzieci zamiar posłania przedszkolaków zgłosiło wstępnie 40 rodziców, po czym 20 wycofało się.

W niepublicznym „Zaczarowanym Parasolu” w żłobku i przedszkolu mają 130 miejsc.

- Na razie 15 rodziców zapowiedziało, że przyprowdzi do nas dzieci 25 maja - mówi dyrektorka Dorota Czekaj.

dużo więcej, ale ważne, by na tym nie ucierpiał dzieci - dodaje szefowa „Kubusia Puchatka”.

Będą maski i płyny. A co z testami?

Otwarcie przedszkoli to dla gmin dodatkowe wydatki. Muszą zakupić płyny dezynfekcyjne oraz maseczki dla personelu. Jedną z dyrektorek jeleniogórskiego przedszkola wyliczyła, że zakupy sprzętu i urządzeń, niezbędnych do uruchomienia placówki

W Zgorzelcu i Lubaniu przedszkolaki w blokach startowych

W naszym regionie najszybciej przedszkola otworzy Zgorzelec i gmina wiejska Zgorzelec.

- Od 11 maja będzie istniała możliwość korzystania z opieki dla dzieci w Gminnym Żłobku „Muchomorek” i w Publicznym Przedszkolu „Krasnoludki” w Jędrzychowicach oraz we wszystkich oddziałach przedszkolnych

Podstawowej nr 1 poinformuje rodziców do 20 maja.

Mariola Szczęsna, burmistrz Lwówka Śląskiego, przed 6 maja kategorycznie stwierdziła, że Publiczne Przedszkole nr 1 w Lwówku Śl., Klub Dziecięcy przy Publicznym Przedszkolu nr 1 w Lwówku Śl., Publiczne Przedszkole nr 2 w Lwówku Śl. i oddziały przedszkolne w Szkole Podstawowej nr 1, Szkole Podstawowej nr 2, Szkole Podstawowej nr 3 wraz z Filią w Zbylutowie, w Szkole



W czasie pandemii koronawirusa przedszkola będą zupełnie inne.

Takie rozsądne podejście opiekunów to dobra wiadomość, bo im mniej pociech, tym łatwiej będzie się nimi opiekować w nowych warunkach. Nie wiadomo jednak, czy liczba dzieci nie zwiększy się. 24 maja upływa bowiem termin wypłaty przez ZUS zasiłku opiekuńczego, przysługującego na dzieci do 8. roku życia, i to może wpłynąć na decyzje rodziców.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujących zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. W przypadku, gdy przedszkole nie będzie mogło przyjąć wszystkich chętnych dzieci, decyzja w tej sprawie ma należeć do organu prowadzącego.

- Nie wyobrażam sobie takiego wyboru - mówi Anna Kaczmarczyk, dyrektorka Niepublicznego Przedszkola „Stokrotka” w Jeleniej Górze. Ma nadzieję, że uda się ustalić przyjęcia w ramach negocjacji z rodzicami. - Trzeba robić swoje. Pracy będzie

w okresie epidemii, będą kosztować ok. 18-20 tys. zł. Eksploatacja bieżąca będzie kosztować ok. 3-4 tys. zł miesięcznie dodatkowo.

Samorząd jeleniogórski zapowiedział, że zakupi płyny i maseczki dla placówek miejskich oraz niepublicznych.

Niewyjaśniona pozostaje sprawa testów na koronawirusa dla pracowników przedszkoli. Ich wykonanie zapowiedział na razie jedynie Rafał Gronicz, burmistrz Zgorzelca. Testy chciałyby powtórzyć co pewien czas, jeśli pozwolą na to finanse gminy.

Przeprowadzanie takich testów w jeleniogórskich placówkach postuluje Dorota Czekaj, dyrektorka „Zaczarowanego Parasola”. Jej zdaniem trzeba bowiem zrobić wszystko, by żłobki i przedszkola nie stały się nowymi ogniskami wirusa.

Jak zagwarantować bezpieczeństwo dzieciom, personelowi i rodzicom? Służby medyczne postulują przeprowadzanie regularnych, cotygodniowych testów. To kosztowne rozwiązanie i nie wiadomo, czy gminy na to się zdecydują.

przy szkołach podstawowych na terenie gminy Zgorzelec - poinformował w ubiegłym tygodniu wójt Piotr Machaj. Taka samą decyzję podjął Rafał Gronicz, burmistrz Zgorzelca i od 11 maja placówki czekały na maluchów.

W Lubaniu planują otworzyć żłobek najwcześniej 18 maja. Zastępca burmistrza Mateusz Zajdel podkreśla, że jest to data umowna, która może ulec zmianie. W przypadku przedszkoli miejskich w Lubaniu rozpoczęto już konsultacje z rodzicami przedszkolaków na temat ewentualnego powrotu dzieci do placówki.

W Kowarach są pewni, że do 24 maja miejskie przedszkola będą zamknięte. Na razie zbierają informacje od rodziców, ilu będzie gotowych posłać dzieci.

- Najchętniej otworzyłabym przedszkola w czerwcu - przyznaje Elżbieta Zakrzewska, burmistrz Kowar.

W Szklarskiej Porębie także pada data 25 maja. Ale burmistrz Mirosław Graf zastrzega, że jeszcze zbierają informacje i o ostatecznym terminie wznowienia działalności żłobka, przedszkola samorządowego i oddziału przedszkolnego w Szkole

Podstawowej w Płóczkach Górnych oraz w Szkole Podstawowej w Niwnicach nie zostaną szybko otwarte.

- Nie ma możliwości zapewnienia bezpieczeństwa zarówno powierzonym dzieciom, jak i pracownikom placówek. Pamiętajmy, że pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych nie byli poddawani badaniom na obecność koronawirusa - wyjaśniała mieszkanką. Zatem te placówki będą na razie zamknięte do odwołania, a decyzja o ich uruchomieniu zapadnie po konsultacjach z rodzicami i personelem.

W Bolesławcu mówi się o końcówce maja jako ewentualnym terminie otwarcia miejskich przedszkoli.

- Musimy przygotować się maksymalnie dobrze, by chronić bezbronne dzieci - mówi prezydent miasta Piotr Roman. - Wymagania postawione przez Głównego Inspektora Sanitarnego są jak z kosmosu - ocenia. - Ale spełnimy je i otworzymy przedszkola, gdy będziemy pewni bezpieczeństwa dzieci i personelu - dodaje.

Alina Gierak



Inwestycje w Jeleniej Górze

Pełną parą idą prace przy budowie węzłów przesiadkowych w Jeleniej Górze. A to niejedynie inwestycje. - Mimo pandemii koronawirusa i kryzysu gospodarczego staramy się, by miasto się rozwijało - mówi prezydent Jeleniej Góry Jerzy Łuzniak.

Mocno zaawansowane są prace przy budowie węzła przesiadkowego w Sobieszowie. Powstanie on w miejscu dotychczasowej pętli autobusowej linii nr 7.

Zakres prac obejmuje m.in. wymianę nawierzchni, wymianę kraężników w obrębie istniejącego przystanku, budowę chodnika dla pieszych od strony wyjazdu z przystanku, demontaż i ponowny montaż po zakończeniu robót wiaty przystankowej, budowę pasów wydzielających ruch, wykonanych z kostki kamiennej granitowej. Większość z tych prac została już wykonana. Jest już m.in. nowy, jednokierunkowy wjazd na przystanek, przez co uniknie się manewrowania autobusów w obrębie placu. Wydłużona została strefa dla wsiadających i wysiadających tak, by możliwe było ustawienie jednocześnie co najmniej dwóch autobusów MZK. Powstanie strefa oczekiwania dla autobusów, nieokładująca z przejeżdżającymi przez przystanek pojazdami. Wybudowano dodatkowy chodnik dla pieszych od strony wyjazdu z przystanku.

Zadanie to realizuje konsorcjum firm, którego liderem jest Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „KAMA” z Mysłakowic. Prace mają zakończyć się 23 czerwca 2020 roku.

Na Osiedlu Orle prace już trwają

Prace w Sobieszowie rozpoczęły się w lutym. Na przełomie kwietnia i maja ruszyła budowa drugiego węzła przesiadkowego - przy ul. Cieplickiej na Osiedlu Orle.

Miejsce to zmieni się nie do poznania. Inwestycja polega na budowie jezdni manewrowej, miejsc postojowych, peronu przesiadkowego wraz z wiatą oraz budowie chodników. Będzie też m.in. nowe oświetlenie, przebudowana zostanie sieć kanalizacji deszczowej. Dotychczasowa pętla autobusowa zostanie powiększona. Powierzchnia placu wyniesie 770 metrów kwadratowych, 166 m kw. chodników i 170 m kw. zieleni.

To zadanie także realizowane jest przez Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Kama” z Mysłakowic, które wygrało przetarg, oferując kwotę około 720 tysięcy złotych. Termin zakończenia robót budowlanych to 24 lipca 2020 roku.

Inwestycje te realizowane są w ramach zadania: „Ograniczenie niskiej emisji transportowej w Aglomeracji Jeleniogórskiej”.

Będzie hala przy SP nr 8

- Podpisaliśmy umowę z wykonawcą budowy hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 8 - poinformował niedawno prezydent Jerzy Łuzniak.

Prace wykona Zakład Usług Ogólnobudowlanych Roman Krawiecki z Sekierczyna. Jego oferta opiewa na blisko 9,4 miliona złotych.

Najważniejszym elementem hali będzie boisko główne o wymiarach 48,56x23,50 m, z wytyczonymi bo-



Wkrótce zostanie oddany do użytku węzeł przesiadkowy w Sobieszowie.



Do końca czerwca potrwać prace przy remoncie ulicy Nadbrzeżnej.

nad 12 milionów złotych. Wykonawca zaczął od przebudowy strefy wejściowej do Teatru im. C. K. Norwida.

Mocno zaawansowane są prace przy remoncie ulic Drzymały i Flisaków. Mają one zakończyć się do 10 czerwca. Dobiega końca remont ulicy Nadbrzeżnej. Przebudowa dotyczy blisko 3-km odcinka jezdni z położeniem nowej nawierzchni bitumicznej. Powstanie także droga rowerowa. Równie istotne są prace przy budowie i przebudowie kanalizacji deszczowej.

Remontu doczekają się także dwie kładki, przebudowane zostanie oświetlenie uliczne oraz pojawią się wygrodzenia i poręcze poprawiające bezpieczeństwo ruchu, a także wiele innych, drobniejszych prac. Łączna wartość umowy to 6,77 mln zł, wykonawca ma zakończyć prace do 30 czerwca 2020 r.

KSON będzie jak nowy

Remontowana jest siedziba Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Zakres prac jest bardzo duży, zakłada m.in. docieplenie ścian zewnętrznych styropianem wraz z wykonaniem tynku w kolorze, wymianę pokrycia dachowego wraz z wykonaniem ogniomuru oraz przemurowaniem kominów, remont świetlików dachowych, wykonanie odwodnienia wokół budynku, wymianę obróbek blacharskich, wzmocnienie fundamentów itp. Przewidywany termin zakończenia tego zadania to 30 czerwca.

Już jest jaśniej

Trwa duża inwestycja wymiany lamp oświetleniowych, realizowana w ramach programu „Energooszczędne oświetlenie w Jeleniej Górze”. Zakłada ona wymianę ponad 800 słupów wraz z oprawami. Nowe wykonane będą w technologii LED.

Na ulicy Wolności stanie 356 nowych słupów wraz z oprawami, w ciągu Alei Jana Pawła II i ul. Konstytucji 3 Maja - 357. Dokonano już odbioru technicznego lamp na ul. 1 Maja. Inwestycja obejmuje także ulice Wincentego Pola i Konopnickiej, a także Kilińskiego i Korczaka. Na tych dwóch ulicach wymiana lamp zakończyła się w ubiegłym roku.

Rusza remont mostu na ul. Mickiewicza

25 maja zamknięty zostanie most nad potokiem Pijawnik przy ul. Mickiewicza. Przeprawa zostanie wyremontowana. Przetarg wygrał Zakład Inżynierii Lądowo-Wodnej „JAZ” z Kunic, oferując kwotę 1 227 540 złotych.

Prace mają potrwać do października. Remont wiąże się z objazdami. Dokładny przebieg objazdów podamy wkrótce na portalu Miasta, www.jeleniagora.pl.



iskami do piłki ręcznej, siatkowej, koszykówki. Wykonawca będzie musiał wyposażyć je w sprzęt, m.in.: do koszykówki, piłki ręcznej, siatkówki, piłkochwyty, kotary grodzące, urządzenia pomiarowe, tablicę wyników.

W hali będzie widownia z trybunami stałymi oraz spore zaplecze socjalne: cztery zespoły szatniowe z toaletami i natryskami dla dziewcząt i chłopców, zespół sanitarny dla osób niepełnosprawnych, a także węzeł sanitarny dla użytkowników z zewnątrz.

Znajdzie się tam także pięć pomieszczeń dydaktycznych, pokój dla nauczycieli wychowania fizycznego, magazyn sprzętu sportowego, pomieszczenie porządkowe i pomieszczenie techniczne.

Termin zakończenia umowy to połowa listopada 2021 roku.

Drogi do remontu

To tylko niektóre inwestycje, jakie są obecnie realizowane w Jeleniej Górze. Ruszyła przebudowa Alei Wojska Polskiego. Inwestycja ta warta jest po-

Rządzący nie dają rady

Rozmowa z Zofią Czernow, jeleniogórką posłanką Koalicji Obywatelskiej

- Coraz więcej Polaków - pracowników i właścicieli firm - bardziej obawia się skutków ekonomicznych zatrzymania życia gospodarczego i społecznego niż samego koronawirusa. Czy w pani ocenie władze publiczne podejmują właściwe decyzje w czasie pandemii, czy pomoc państwa i nakładane ograniczenia są adekwatne do sytuacji?

- Niestety, jest tak, że rząd i premier dużo i pięknie mówią, ale znacznie mniej robią, a rzeczywistość jest mocno rozczarowująca. Sejm uchwalił tzw. tarczę anty-kryzysową, aby pomóc przedsiębiorcom w branżach szczególnie narażonych, których działalność została zamknięta lub bardzo ograniczona. Przepisy te powstawały w wielkim pośpiechu i chaosie. Niemalże w ostatniej chwili otrzymaliśmy projekty i całymi nocami pracowaliśmy w Komisji Finansów Publicznych. Ustawowe propozycje były często niezrozumiałe, niejasne, a pomoc niewystarczająca. Kiedy wnosiliśmy różne poprawki, idące w kierunku większej pomocy, większość rządząca je odrzucała. Według badań 65 proc. społeczeństwa ocenia pomoc jako niewystarczającą.

- Efekt takiego procedowania, podejmowania decyzji bez konsultacji i wstąpienia się w głosy opozycji, środowisk pracowników i pracodawców jest taki, że mimo pandemii ludzie zaczynają protestować, wychodzić na ulicę...

- Powstały przepisy wprowadzające biurokrację i zbyt duże obostrzenia. Ograniczenia te często wykluczają udzielenie jakiegokolwiek pomocy, często z powodów zupełnie absurdalnych. Wielu przedsiębiorcom już odmówiono pomocy, inni, w obliczu upadku swoich firm, wciąż nie mają jakiegokolwiek odpowiedzi na swoje wnioski. Premier zapowiadał 100 mld zł na pomoc przedsiębiorcom, a faktycznie do tej pory pomoc ta wynosi około 7 mld. Taka jest różnica między propagandą a realnym życiem! Ostatnie protesty przedsiębiorców są efektem takiej polityki, przejawem desperacji i bezsilności ludzi.

- Jak pani poseł ocenia interwencję policji wobec demonstrantów?

- Przedsiębiorcy walczą o przetrwanie firm, ratowanie oszczędności zainwestowanych w swoje firmy, ochronę miejsc pracy i trzeba im natychmiast pomóc. Tymczasem ani premier Morawiecki, ani minister Emilewicz nie zainteresowali się protestem przedsiębiorców. Zajęła się nimi natomiast policja. Tak ma wyglądać pomoc? To przedsiębiorcy są siłą napędową gospodarki i ostatecznie to kondycja ich firm zdecyduje o skali kryzysu w Polsce i czasie jego trwania. Przytoczmy trochę danych. Obecnie ponad 750 tysięcy firm zawiesiło swoją działalność, część z nich

zapewne upadnie, a pozostałe będą powoli podnosić się z recesji. Tymczasem większość parlamentarna dużo czasu traci na wybory, a nie na prawdziwą walkę z koronawirusem. Jako Koalicja Obywatelska mówimy o tym w Sejmie, wciąż apelujemy do rządu, ale to nic nie daje.

- Nasz turystyczny region szczególnie mocno odczuwa narzucone ograniczenia. Małe rodzinne firmy i właściciele dużych obiektów od tygodni nie zarabiają...

- W turystyce mamy prawdziwą tragedię. Nieczynne hotele i pensjonaty, zamknięta gastronomia, usługi kosmetyczne i fryzjerskie. Obiekty uzdrowiskowe i rehabilitacyjne wyłączone z działalności. Gospodarka traci codziennie miliardy złotych. Pomoc dla pra-

- Jednym z elementów pomocy podmiotom gospodarczym jest udostępnienie im kredytów na warunkach uwzględniających pandemiczną rzeczywistość. Czy taka oferta w którejś z „tarcz” pojawiła się?

- W miniony czwartek dyskutowaliśmy w Sejmie o wsparciu kredytowym przedsiębiorców. Z informacji wiceministra finansów dowiedzieliśmy się, że do dyspozycji przedsiębiorców jest 250 mld zł w postaci kredytów, pożyczek, gwarancji, poręczeń itp. Cóż z tego, kiedy te kredyty nie trafiają do potrzebujących. Absurdem jest choćby brak możliwości pozyskania kredytu, jeżeli firma ubiega się o pomoc z tarczy. Nie otrzyma kredytu także przedsiębiorca należący do branży wyłączonej okresowo z działalności.

dramat dla młodych ludzi, chcących kupić mieszkanie z pomocą kredytu hipotecznego. To musi mieć znaczny wpływ na spadek budownictwa mieszkaniowego, które jest ważną dziedziną gospodarki i generuje popyt na inne towary oraz usługi.

- Samorządowcy alarmują, że budżety miast i gmin popadają w straszne tarapaty. Czy z pani parlamentarnych obserwacji wynika, że rządząca większość zauważa skalę problemu? Są jakieś pomysły?

- Samorządy są na pierwszej linii frontu w walce z pandemią. To one organizują pomoc dla mieszkańców, wspierają szpitale i inne placówki, kupując w własnych pieniądzy środki ochrony. To samorządy pomagają przedsiębiorcom w zwolnieniach z podatku od nieru-

poza budżetem, w centralnych funduszach celowych, powinny być skierowane na inwestycje publiczne. Samorządy są do tego przygotowane ale potrzeba więcej do nich zaufania ze strony rządu.

- Ciągłe słyszymy od rządzących, że świetnie sobie radzimy z pandemią, a Unia nic nie pomaga Polsce.

- To oczywiście nie jest prawda i powtarzanie tego jest nieodpowiedzialne. Już na początku pandemii rząd nie skorzystał z możliwości zakupu środków ochrony za pośrednictwem przetargu organizowanego przez UE. Zdecydował się natomiast na indywidualny zakup w Chinach, co okazało się wielkim błędem, gdyż środki ochrony były bez atestów. Unia Europejska przeznaczyła dla Polski 32,7 mld zł na walkę z koronawirusem, jesteśmy więc największym beneficjentem pomocy w czasie obecnego kryzysu. Samorządy wojewódzkie dodatkowo otrzymały 2,8 mld zł z Funduszu UE COVID 19. Są kolejne propozycje i to od rządu polskiego zależy, na ile z nich skorzystamy. Widać więc, że mówienie o braku wsparcia ze strony wspólnoty europejskiej jest kłamstwem, jest elementem planu rządzących zojdzania Polakom Europy, aby łatwiej móc łamać zachodnie standardy cywilizacyjne, praworządność, trójpodział władzy itd.

- Puste kieszenie, problemy społeczne - w czasach przymusowej izolacji rośnie spożycie alkoholu, agresja w rodzinach - to skutki pandemii, które każą szukać sposobu na odmrożenie życia społecznego i gospodarczego, powrotu do względnej choćby normalności. Jak to zrobić?

- Gospodarkę trzeba odmrażać powoli i z rozwagą. Jednak do tego potrzebna jest rzetelna ocena sytuacji w zakresie liczby zakażeń. Już najwyższy czas, aby był pełen dostęp do bezpłatnych testów. Wprowadzane ograniczenia dotyczące testów i zmniejszanie ich liczby sprawia, że wciąż nie wiemy, ile faktycznie osób jest zarażonych. Odmrażanie wprowadzane przez rząd budzi mnóstwo wątpliwości. Rządzący nie mają koncepcji „mapy drogowej” odmrażania kolejnych dziedzin. To wzmaga poczucie chaosu, niepewności, a przy braku odpowiedzialnej pomocy także strach o swój byt, los rodziny. Dlaczego pozwala się np. otwierać żłobki i przedszkola, a nadal blokuje się otwarcie zakładów fryzjerskich, kosmetycznych, fitness itp.? Podobnie jest z gastronomią i innymi usługami. To wszystko jest po prostu niespójne, nieprzemyślane. Koronawirus obnażył w przyspieszonym tempie słabość państwa rządzonego przez Prawo i Sprawiedliwość. Mamy wielki dramat i zaprzepaszczenie wszystkiego, co osiągnęliśmy jako społeczeństwo obywatelskie w czasie ostatnich 30 lat. Jako społeczeństwo musimy z tego wyciągnąć wnioski.



owników jest niewystarczająca i obejmuje zbyt krótkie okresy. Co dalej po trzech miesiącach? Pracownicy samozatrudnieni i na umowach śmieciowych słusznie domagają się zwiększenia stawek postojowego, gdyż nie przetrwają do czasu znacznego ograniczenia pandemii. Do tego rządzący zafundowali nam wielki chaos, związany z pracownikami transgranicznymi. Nieżyłowe, szkodliwe, niespotykane u naszych sąsiadów przepisy zniesiono dopiero po masowych protestach w miejscowościach przygranicznych, także na moście w Zgorzelcu. Rząd zdaje się nie zauważać, że tysiące ludzi tracą pracę i nie mają za co żyć. Konieczne jest podwyższenie zasiłku dla bezrobotnych, aby mogli przeżyć, zanim ruszy gospodarka i znowu odnajdą się na rynku pracy. To przykre, że rząd odrzucił nasz postulat o podwyższeniu, a właściwie urealnieniu zasiłku dla bezrobotnych, spychając ofiary obecnego kryzysu w straszną biedę.

Polityka kredytowa banków została wyraźnie zaostrzona z powodu wysokiego ryzyka. Do tego trzeba dodać, że na rynku pojawiła się dla banków korzystniejsza oferta, a mianowicie wysoka podaż obligacji rządowych, które bardzo chętnie kupowane są przez banki, bo są i bezpieczne, i nie podlegają opodatkowaniu.

- Mówi się też, że banki ograniczą udzielanie kredytu hipotecznego. Okazuje się, że sztandarowy program PiS - Mieszkanie plus - nie wypalił, ludzie masowo będą teraz tracić dochody, a dodatkowo próg wkładu własnego przy staraniu się o kredyt hipoteczny zostanie znacząco podniesiony. Młodym musi się nasuwać myśl o wyjeździe z Polski...

- Kredyty mieszkaniowe spadły do minimum, samych wniosków jest mniej o 30 proc. Udzielone kredyty spadły znacznie więcej, gdyż banki żądają wysokiego wkładu własnego, wydłużają procedury i czekają. To często

chomości, czynszów najmu i dzierżawy za nieczynne od tygodni lokale. Z drugiej strony dochody samorządów z podatków szybko topnieją i dziś trudno powiedzieć, jakie ubytki będą do końca roku. Jedno jest pewne, samorządy muszą otrzymać pomoc od rządu w postaci pokrycia utraconych wpływów z tytułu wszystkich podatków i zwolnień. Będę wraz z innymi posłami o to walczyć w Komisji Finansów Publicznych. Tym bardziej, że mamy bardzo dobry pomysł na realną pomoc dla samorządów. Konieczne jest także odejście na czas pandemii od stosowania restrykcyjnych mechanizmów w wydatkach samorządów. W przeciwnym razie wkrótce zabraknie pieniędzy na realizację podstawowych zadań. Aby pobudzić życie gospodarcze w kraju, konieczne jest znaczące zwiększenie nakładów z budżetu państwa na inwestycje publiczne, które zawsze były ważnym elementem wychodzenia z kryzysu. Wszystkie rezerwy ulokowane

Dodatkowy efekt koronawirusa:

Pandemia koronawirusa i związane z nią zakazy przemieszczania się oraz zamknięte przez jakiś czas parki i lasy sprawiły, że coraz więcej jeleniogórczan zamarzyło o własnej działce i kawałku trawnika, na którym można odetchnąć. Niestety, kupno dzisiaj zagospodarowanej działki graniczy z cudem.

- Pozostały nam tylko działki, które od kilku lat leżały odłogiem - mówi Ewa Martyniuk-Drumińska, wiceprezes Rodzinnych Ogrodów Działkowych „Kolejarz” w Jeleniej Górze. - Trzeba będzie się sporo napracować, by przywrócić je znowu do użytku - nie ukrywa.

Młodzi chcą grillować, starsi odpoczywać

Telefon pani Ewy rozdzwonił się około trzech tygodni temu. I nie przestaje dzwonić. - Obłąd jakiś - śmieje się wiceprezeska ROD „Kolejarz”. - Zainteresowanie jest ogromne. Nagle każdy chce mieć działkę. I to dzwonią młodzi ludzie, przed trzydziestką. Kiedyś nie do pomyslenia - mówi o nowym zjawisku.

W ROD „Kolejarz” wolnych gruntów już prawie nie ma.

- Mamy ogrody działkowe przy ulicach: Krakowskiej, Robotniczej, Flisaków, Żwirki i w Łomnicy - wlicza pani Ewa. Działki w dobrym stanie zniknęły w mgnieniu oka. Pozostały tereny pozarastane, pełne chaszczki, samosiejek, na których od 12 lat nikt nie gospodarzył. - Młodych ludzi to nie odstrasza - pani Ewa nie kryje zadowolenia z tak dużego zainteresowania. Kiedyś starsi ludzie mieli ogródki, by mieć własne warzywa i owoce. To się zmienia. Teraz nabywcy planują trawnik, altankę i miejsce na grilla. Koronawirus sprawił, że taka rekreacja, bez wyjazdów i z zachowaniem bezpieczeństwa, jest w cenie.



Pani Katarzyna w czasie epidemii koronawirusa spędza z dziećmi na działce całe dnie.

W ROD Kolejarz zostało raptem kilka wolnych działek.

Zamiast izolacji - działka

Pani Katarzyna, mieszkanka domu na osiedlu Zabobrze, mama dwójki dzieci, jest szczęśliwa, że cztery lata temu udało się jej odkupić działkę w ROD „Nad Potokiem”. Blisko domu, ładnie zagospodarowana, stała się miejscem wypoczynku i zabaw.

- Gdy wprowadzono kwarantannę, nasz ogródek okazał się zbawieniem - mówi młoda mama. Dzieci rysują kredą na chodniczku, grają w piłkę na trawniku, robią różne przedmioty, a ona grabi, sieje i dogląda grządek. Pani Kasia z dumą pokazuje wypieszczone zagony, warzywniak, altankę. - Nie ma dnia, by ktoś nie zapytał, czy nie chcemy sprzedać działki - przyznaje kobieta. Jej rodzina jest na działce codziennie. Miejsce to okazało się wybawieniem, gdy zakazano wychodzić z domów z powodu koronawirusa i zakazano spacerów w lesie i parkach. Na działkach wolno było przebywać. To ich ratowało.

Pan Zbigniew, który działkę na Zabobrze ma od bardzo wielu lat, mówi, że działka trzyma go przy życiu. Od wiosny do późnej jesieni jest co robić. W domu nie dałoby się wysiedzieć. A tu, na powietrzu i w ruchu, nie wiadomo kiedy czas zleci. Pan Zbigniew może tu także spełniać się artystycznie. Działkę ozdobił wykonanymi przez siebie rzeźbami. Nie zamierza pozbyć się ogródka, dopóki ma siły w nim pracować.



boom na ogródki działkowe

„Działkę pilnie kupię”

Na tablicy ogłoszeń w ROD „Nad Potokiem” codziennie przybywa ofert. Sprzedać działki nie chce nikt. Kupić wielu. Pani Maria, urzędniczka, mieszkanka bloku na Zabobrze, nie kryje zazdrości, gdy sąsiadki idą na działkę. Ona od kilku tygodni biega po rodzinnych ogrodach działkowych w Jeleniej Górze. Już wie, że na Zabobrze będzie trudno. Wolnych działek nie ma. Pozostaje dogadać się z kimś starszym, kto nie ma już sił do pracy. Ale nawet jak znajdzie kogoś takiego, to cena może zwalić z nóg. Ładnie urządzone działka, z altanką, drzewkami i krzewami, może kosztować od 10 tys. złotych w górę. Zależnie od stanu, liczby drzew i krzewów, urządzeń. Pani Maria musi szukać gdzieś na obrzeżach i najlepiej bezpośrednio w zarządzie ROD. Gdyby zdecydowała się na jakąś działkę z ROD, to musiałaby jedynie pokryć koszty dzierżawy oraz wpłatę inwestycyjną, która zwykle wynosi 200-500 zł. Niektóre zarządy ROD organizują płatne szkolenia dla nowych działkowców, by wiedzieli, jak uprawiać warzywa, nawozić glebę, dbać o drzewka. Na czas epidemii szkoleń nie ma, ale powrócą.

W Jeleniej Górze wolne działki przy ul. Krakowskiej oraz Żwirki ma między innymi ROD „Kolejarz”. Ale trzeba w nie włożyć dużo pracy. Henryk Malik, prezes sudeckiego oddziału Polskiego Związku Działkowców jest pewien, że chętni się znajdują.



Pan Zbigniew na działce nie tylko uprawia warzywa, ale także rzeźbi.

Ogrody działkowe

W Polsce istnieje 4667 rodzinnych ogrodów działkowych, w których znajduje się 917 445 działek. Zajmują one łączną powierzchnię blisko 41 tys. hektarów. Działkowcem można zostać w oparciu o umowę z danym Rodzinnym Ogrodem Działkowym (ROD) lub podpisując umowę z innym działkowcem. Oddzielne tryby nabywania ogrodu działkowego przewidziano dla małżonków i bliskich: wnuków, dzieci czy rodzeństwa zmarłych działkowców. Kupując prawo do działki, do odstępnego trzeba doliczyć także wpisowe i opłatę inwestycyjną. Za użytkowanie działki będziemy musieli płacić raz w roku tzw. opłatę ogrodową. Jej wysokość zależy od metrażu działki. Ceny działek rekreacyjnych różnią się przede wszystkim ze względu na lokalizację, ale także znajdujące się na nich urządzenia i roślinność.

Jelenia Góra ma wyjątkowo dużo ogrodów działkowych. Praktycznie otoczona jest nimi z każdej strony. Znajdują się m.in.: przy ul. Karola Ogińskiego, przy ul. Króla Władysława Jagiełły, na południe od Wzgórza Krzywoustego, nad Bobrem przy ul. Flisaków, przy Rakownicy, przy ul. Nowowiejskiej i Leopolda Staffa, przy basenie miejskim, przy ul. Mickiewicza, przy ul. Sudeckiej i na Zabobrze. Nazwy ROD związane są z dawnymi zakładami pracy działkowców: „Kolejarz” (pracownicy stacji PKP Jelenia Góra), „Chemik” (pracownicy „Jelchemu”), „Farmacja” (pracownicy Polfy-Jelenia Góra), „Włókniarz” (pracownicy „Aniluxu”) czy „Wiarus” (pracownicy Garnizonu Jelenia Góra). Inne nazwy określają miejsca działek: „Godzisz”, „Jelonek”, „Nad Potokiem”, „Zabobrze”, „Krokus”, „Tulipan”, „Południe”, „Zachód”.

Starannie zagospodarowany ogródek działkowy jest rodzinnym skarbem i powodem do dumy.



- Mamy renesans działek - ocenia. Takiego zainteresowania nie pamięta od co najmniej 10 lat. Ogrody sprawdziły się podczas izolacji z powodu koronawirusa. I zapowiada się, że będą ratunkiem podczas wakacji. Ludzie będą bali się wyjeżdżać za granicę. Ponadto wielu po prostu nie będzie stać na pobyt nad morzem. Działka przyda się jak nigdy dotąd.

PZD Sudety obejmuje powiaty: wałbrzyski, jeleniogórski, kłodzki, świdnicki, kamiennogórski i ząbkowicki. Wszędzie ludzie dopytują się o wolne działki.

- Biorą wszystkie, nawet w bardzo złym stanie - cieszy się Henryk Malik. Taki boom był ostatnio w latach 80., kiedy został wprowadzony stan wojenny. Potem powoli zainteresowanie

spadło. Nawet część działek została zlikwidowana. A teraz jakieś rekordy biją. Chętnych jest zdecydowanie więcej niż działek. Najczęściej są to małżeństwa w wieku od 25 do 45 lat z dziećmi. - Dla rodzin to teraz idealne rozwiązanie. Można bezpiecznie spędzić czas na powietrzu. Zachować odstępy, bo działki są ogrodzone. Zmienia się także charakter działek.

Już nie tylko warzywa i owoce, ale także zioła i egzotyczne krzewy. Na działkach pojawiają się zjeżdżalnie dla dzieci, małe piaskownice, niekiedy stają siłownie i obudowane grille - wymienia Malik. Jego zdaniem renesans ogrodów działkowych potrwa długo.

Tekst i zdjęcia:
Alina Gierak

Wyprawy „wokół komina”

Pojęcie „kręcenia się wokół komina” funkcjonuje od dawna w różnych sferach życia. Ma też swoją historię w środowisku przewodników sudeckich związanych z jeleniogórskim oddziałem PTTK. Hasło, oznaczające krótkie, obejmujące niespełna jeden dzień wypad turystyczny w najbliższe okolice miejsca zamieszkania czy zakwaterowania, zrodziło się kilkadziesiąt lat temu pod autentyczną, charakterystyczną budowlą, stanowiącą symbol okolicy, czyli 80-metrowym kominem, stojącym do tej pory na terenie dawnej „Celwiskozy” w Jeleniej Górze.

W sytuacji, gdy epidemia COVID-19 stawia pod wielkim znakiem zapytania dalekie wyjazdy, zwłaszcza za granicę, wycieczki wokół przystawionego komina mogą stanowić z jednej strony interesującą formę wypoczynku dla zwiedzających i korzystania z miejscowych zasobów turystycznych, a z drugiej - szansę na choćby minimalne zyski dla tutejszego biznesu turystycznego.

Symptomatyczny weekend majowy

Symptomy nowego podejścia do turystyki, polegającego na odwiedzaniu atrakcji położonych niedaleko od miejsca zamieszkania, zaobserwowaliśmy podczas ostatniej majówki.

- Mieszkamy w Kowarach, w bliskości terenów pouranowych, a tak naprawdę nigdy porządnie ich nie zwiedziliśmy - zwierają się państwo Nowiccy, spotkani 2 maja przy podziemnej trasie turystycznej „Kopalnia Podgórze”. - Teraz, kiedy nie możemy daleko wyjechać z powodu pandemii, przyszła pora na lokalne atrakcje. Cudze chwalcie, swego nie znacie - śmieją się kowarzanie.

Jeszcze bardziej dają do myślenia sceny przy wodospadzie Kamieńczyka. Co prawda, wskutek epidemicznych obostrzeń do kanionu zejść nie można, ale nic nie przeszkadza, by podziwiać majestatyczny, 27-metrowy wodospad z wysokości górnych tarasów obok schroniska „Kamieńczyk”. Widok jest imponujący, zwłaszcza o tej porze roku, gdy zarówno potok, jak i wodospad wypełnione są obfitością wody z topniejącego w Karkonoszach śniegu. A amatorów tego widowiska w weekend majowy co niemiara, pomimo epidemii. - Do diabła! Jaki ja byłem głupi! - pan Artur z Głogowa w pewnym momencie składa zaskakującą, głośną „samokrytykę”. Zapytany, o co chodzi, opowiada, jak to na wakacjach w zeszłym roku, cholera wie po co, tykał przez trzy dni piach na turejskiej pustyni w ramach tzw. safari; poza oficjalnymi opłatami dawał się naciągać na nieustające „bakszysze”, a tu w ojczyźnie, tak blisko Głogowa, takie чудо! Na dodatek dostępne za darmo, nikt żadnego „bakszyszu” się nie domaga, a opłata za wejście do kanionu, jak już będzie czynny, też

lub obiekty zwiedzania mają być tak położone, by wyjeżdżając rano z domu, wrócić późnym wieczorem.

Okazuje się, że staykerzy są wśród nas, i to od wielu lat.

- Na klasyczny, minimum 7-dniowy wyjazd urlopowy jak Bóg przykazał, nigdy nie było nas stać z powodów czasowych - opowiada pani Agnieszka, pilot wycieczek. - Ja w trasie, mąż

odpuszczają, eksplorując tereny polskie. 3 maja odwiedzili np. cmentarz 2 Armii Wojska Polskiego w Zgorzélcu, który jest największą na świecie nekropolią polskich żołnierzy. Inny przedstawiciel branży turystycznej - pan Krzysztof, który jako kierowca autobusów obejdział Alpy, Hiszpanię, Portugalię, teraz, kiedy jego firma stoi, odkrywa uroki... Góry Szybowcowej,

goście nie mieli czasu iść na spacer np. do Kruczych Skał czy do kaplicy na Grabowcu, bo codziennie wyjeżdżali - a to do Pragi, a to do Drezna... Teraz, w sytuacji zamknięcia granic, może rozkwitnąć taka właśnie mikro-turystyka.

Takie wędrowki to szansa zarobku dla miejscowych przewodników, których pracuje w Sudetach Zachodnich

Kaplica św. Anny na Grabowcu oraz bijące przy niej Dobre Źródło jest jednym z ulubionych celów pieszych wędrowek z Karpacza, Borowic lub Sosnowki.



D. ANTOSIK

Kowarzanie zwiedzają tereny pouranowe w rodzinnym mieście.



E. KIRAGA-WÓJCIK

Nieco dalej wyprawiły się dwa zaprzyjaźnione małżeństwa, spotkane przy niższej położonym kompleksie „Jelenia Struga”: - My zza góry, z sąsiedniej kotliny - odpowiadają żartobliwie na pytanie, skąd przyjechali - czyli po prostu z Kamiennej Góry. Tak blisko mieszkamy, kilkanaście kilometrów, a nigdy w tych słynnych sztolniach nie byliśmy - wydziwia jeden z panów. Na dodatek okazuje się, że spotkana grupka to prawdziwi globtroterzy. Byli w Jordani, Izraelu, Hiszpanii, Chorwacji... Na pytanie, co stało na przeszkodzie, by odwiedzić kowarskie sztolnie, zamyślają się głęboko: - Za blisko? Brak czasu? - próbuje odpowiedzieć jedna z pań. Druga kilka lat temu zawitała tu, ale wystraszył ją, jak to określa, dziki tłok.

jakaś taka... niewygórowana. - Koniec z włóczęgami się po świecie - obiecuje sobie turysta z Głogowa. - Ojczyznę trzeba zwiedzać, Polakom dać zarobić, a zacząć od Dolnego Śląska.

Staycation - cóż to takiego?

Nazwa powstała z połączenia angielskich określeń, które oznaczają spędzanie wakacji bez wyjeżdżania z domu. A więc - „kwaterujemy” we własnym miejscu zamieszkania i z niego, na urlopie czy też w jakimkolwiek wolnym dniu, wyprawiamy się do pobliskich atrakcji turystycznych.

Staykerzy zwiedzają więc rodzinne miasta i ich okolice, eksplorują pobliskie zabytki, ogrody zoologiczne czy botaniczne, „polują” na nowo otwarte atrakcje. Warunek jest jeden - obiekt

- zawodowy kierowca autobusów turystycznych - to samo. Kiedy więc trafił się wspólny wolny dzień, pakowaliśmy się do samochodu i jechaliśmy. Atrakcje Kotliny Kłodzkiej, osoblności po stronie czeskiej, a bardzo lubimy ten kraj. Zdradzę - śmieje się specjalistka w branży turystycznej - że wyruszając z Jeleniej Góry około 6 rano, można po około 5-6 godzinach znaleźć się... w Wiedniu. Robiliśmy takie wypadki latem, kiedy dni najdłuższe. W weekendy słaby ruch na drogach czeskich, więc do stolicy Austrii można było stosunkowo szybko dojechać i spędzić tam co najmniej 6 godzin. A to już jest coś!

Dziś, gdy z powodu pandemii granice pozamykane, takie wyjazdy nie są możliwe, lecz znajomi staykerzy nie

nowo zagospodarowanego punktu widokowego w Szklarskiej Porębie, tzw. Złotego Widoku, oraz innych atrakcyjnych miejsc w bliskości swego miejsca zamieszkania.

Kto na tym zarobi?

Z biznesowego punktu widzenia taka mikro-turystyka (bo i tego rodzaju określenie jest używane) ma jedną wadę - nie generuje wielkich przychodów, do jakich przed wybuchem epidemii karkonoska branża turystyczna była przyzwyczajona. Ściągający do hoteli, pensjonatów czy apartamentowców turyści utrzymywali mnóstwo stanowisk pracy w miejscach zakwaterowania, zostawiali pieniądze w restauracjach, kawiarniach, cukierniach, odwiedzali płatne atrakcje turystyczne - muzea, podziemia, warsztaty zanikających rzemiosł, a także zapewniali byt biur turystycznym organizującym bliższe i dalsze wycieczki grupowe oraz podmiotom gospodarczym powiązanych z tym segmentem biznesu turystycznego - przewodnikom i pilotom wycieczek, przewoźnikom zapewniającym transport na dalszych trasach...

- Pojawia się nowy trend w dziedzinie wycieczek - rozważa najbliższą przyszłość Krzysztof Mojeł, właściciel karpaczańskiego biura „Sudety”. - Hotele zwracają się do nas z prośbami o opracowanie tras wycieczek pieszych, przeznaczonych dla małych grup, których celem będą miejsca w najbliższej okolicy. Dotychczas

około 450; w tej liczbie dla 50 osób przewodnictwo to jedyne źródło utrzymania. Natomiast wielkimi przegranyami mogą być przewoźnicy, do tej pory zapewniający usługi transportowe, zwłaszcza podczas grupowych wypadów na stronę czeską lub niemiecką. Ten stan rzeczy będzie się utrzymywać do momentu otwarcia granic. Jak długo to potrwa - tego nie wie nikt.

Pieniądzy potrzebują gminy turystyczne Sudetów Zachodnich. W Karpaczu kwietniowy niedobór środków w budżecie wynosi 2,5 mln zł. - Środki te wpłynęłyby do kasy miasta, gdyby nie odroczenia opłat od nieruchomości - analizuje burmistrz Radosław Jęcek. - Ponieważ odroczenia obowiązują do września, mam nadzieję, że po wakacjach, jeśli napłyną do miasta pieniądze w związku z ruchem turystycznym, miejski budżet zostanie zasilony. Natomiast 0,5 mln zł, planowane w kwietniu jako wpływy z opłaty miejscowej, opłat za miejsca parkingowe czy bilety do placówek miejskich, to już pieniądze nie do odzyskania.

Podobna sytuacja panuje w Szklarskiej Porębie oraz Świeradowie-Zdroju. Światelko w tunelu widać, chociażby pod postacią turystyki jednodniowej, wypraw „wokół komina”, ale jedno jest pewne - taki rodzaj turystyki nie zapewni tak bujnej koniunktury, jaka panowała w Sudetach Zachodnich do czasu wybuchu pandemii w marcu tego roku.

Ewa Kiraga-Wójcik

Finałowe głosowanie

45. plebiscyt sportowy NJ wkroczył w decydującą fazę. Po raz drugi publikujemy listę osób nominowanych przez kibiców do miana najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego w 2019 roku. Nazwiska pretendentów w trzech plebiscytowych kategoriach (razem 16) przypomniemy jeszcze dwukrotnie na łamach NJ, wraz z krótkimi prezentacjami finalistów. W kolejnych wydaniach naszego tygodnika prezentować będziemy nominowanych w poszczególnych kategoriach. Dziś sylwetki kandydatów do tytułu Sportowca Roku 2019.

Głosowanie w drugim, finałowym etapie plebiscytu na kuponach wyciętych z NJ (z datą ważności) i sms-ami potrwa do 31 maja 2020 roku, do godziny 24.00.

NOMINOWANI SPORTOWCY ROKU 2019

w kolejności zgłoszeń



Klaudia Domaradzka (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra).

Rocznik 2000, rodowita ciepliczanka, absolwentka Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych i Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Karpaczu. Pierwszy trener Sylwester Poniowski, obecnie Przemysław Pochłód i Tomasz Koćmierowski. Klaudia jest multimedalistką mistrzostw Polski kobiet, junierek i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w saneczkarstwie na torach lodowych. Największe sukcesy to 7. miejsce wraz z polską drużyną w mistrzostwach świata w Soczi i 11 lokata w MŚ juniorów w Oberhofie. Utytułowana saneczkarka przygotowuje się do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Stypendystka Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwa Sportu, planuje studia na AWF-ie w Katowicach. Klaudię wyróżnia pracowitość, konsekwencja, zdecydowanie, uczciwość, skromność i uśmiech.



Jakub Karaś i Mateusz Karaś (MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra). Bliźnięcy urodzeni w 2001 roku. Od najmłodszych lat wszędzie razem i tak samo w sporcie. Przygodę z saneczkarstwem rozpoczęli sześć lat temu pod kierunkiem trenerki Moniki Pawlak-Warzybok. Absolwenci jeleniogórskiego Gimnazjum nr 5, aktualnie uczniowie klasy o profilu gastronomicznym w Dolnośląskim Zespole Szkół w Karpaczu. Starszy o kilka minut Jakub jest pilotem saneczkowej dwójki. Siedzi z przodu, musi być skoncentrowany na prawidłowej linii przejazdu i uzyskaniu jak najlepszego czasu. Siedzący na sankach z tyłu Mateusz ciągnie za specjalne paski, nie widząc tego, co dzieje się z przodu. Wszystko to musi być dobrze połączone i skoordynowane, ponieważ prędkość na torze osiąga 120 kilometrów na godzinę. Obecni trenerzy, Przemysław Pochłód i Tomasz Koćmierowski, połączyli Karasiów w saneczkarską, braterską dwójkę sportową. Wielokrotnie medaliści OOM i MP mogą pochwalić się czołowymi miejscami (4.-6.) w zawodach Pucharu Świata juniorów w Oberhofie, Altenbergu, St. Moritz i w Koenigssee. Chcą wystartować z ZIO w Pekinie.



Patryk Kobiółka (Berserkers Team Jelenia Góra). Jego przygoda ze sportem trwa 10 lat, od pierwszych treningów zapasów w klubie JCWS w Jeleniej Górze. Godne odnotowania są takie wyniki, jak złoty medal MP juniorów, srebrny w MP kadetów i brązowy w MP seniorów. Półtora roku temu, z przyczyn osobistych i sportowych, Patryk podjął decyzję o zmianie dyscypliny na MMA. Walcząc w niej, zawodnicy używają różnych technik. Dozwolone są ciosy pięściami, kopanie, rzucanie przeciwnikiem, nawet duszenie. Chodzi o to, aby męska walka była widowiskowa. W 2019 roku Patryk zdobył wicemistrzostwo świata MMA federacji WFMC i wygrał Puchar Polski, w edycji 2020 wywalczył srebrny medal. Stoczył najlepszą walkę MMA, za którą dostał nagrodę, na gali Contender Fight Night 3 w Karpaczu. Patryk ukończył Zespół Szkół Budowlanych w Radomiu o profilu murarz - tynkarz, obecnie pracuje w gastronomii.

Za tydzień szerzej zaprezentujemy nominowaną przez fanów regionalnego sportu piątkę trenerów.

Rozstrzygnięcie 45. redakcyjnego plebiscytu sportowego i uroczyste uhonorowanie najpopularniejszych sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego planujemy w najbliższym możliwym terminie, uzależnionym od czasu trwania stanu epidemii koronawirusa.



Daniel Dominiak (SL GKS Olsza Olszyna). Rocznik 2001, czołowy w Polsce junior w biegach średnich, posiada ósmy wynik w kraju w kategorii U-20 w biegu na 800 metrów. Na tym dystansie został w Zamościu mistrzem Polski LZS i wicemistrzem w biegu na 400 metrów. Daniel jest objęty szkoleniem zaplecza kadry narodowej. Dobry uczeń technikum w Wałbrzychu. W trudnym z powodu pandemii okresie dla sportowców treningi młodego lekkoatlety opierają się o lekkie zwiększenie kilometrażu, popracowanie nad siłą i nad podstawą biegania, czyli techniką biegu. Daniel wykonuje dużo ćwiczeń statycznych, siłowych i dynamicznych. Jego zdaniem, aby obecnie dobrze zmotywować się, trzeba zmienić myślenie, czyli zostawić to, co jest od nas niezależne i skupić się nad tym, co jest od nas zależne w danym momencie. - Pasja rodzi się w sercu, praca w mięśniach, a cel w głowie - podkreśla zawodnik klubu z Olszyny.



Ewa Dziemidowicz (SL GKS Olsza Olszyna). Rocznik 2002, uczennica technikum, specjalność logistyka, w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Biedrzychowicach. Lekką atletykę trenuje od 4,5 roku, od dwóch lat uprawia siedmiobój, jest czołową wieloboistką w Polsce. Wicemistrzyni Dolnego Śląska w siedmioboju, w zawodach we Wrocławiu. Największe sportowe osiągnięcia Ewy to szóste miejsce w skoku w dal na jej pierwszych mistrzostwach Polski młodzików w 2017 roku i dziesiąte miejsce w siedmioboju w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w 2019 roku. Ewa nie ma dobrych warunków bazowych do uprawiania siedmioboju. W Olszynie nie ma lekkoatletycznego stadionu z rzutnią, skoczniami w dal i wżyz. Mimo to ambitna i charakterna lekkoatletka nie poddaje się i uparcie dąży do wyznaczonych celów. Z takim nastawieniem może myśleć o sukcesach. Podczas epidemii dwumiesięczne treningi Ewy były bardzo utrudnione, teraz wykonuje je pod okiem trenera. Nie są takie jak dawniej, gdyż trzeba przestrzegać wszystkich obostrzeń. - Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku wszystko wróci do normy i wystartuję w zawodach - mówi olszyńska lekkoatletka.

Henryk Stobiecki



45. Plebiscyt Sportowy NJ

Wybieramy gwiazdy jeleniogórskiego sportu

Trwa finałowy etap 45. plebiscytu sportowego Nowin Jeleniogórskich. Na nominowanych do czołowych piątek sportowców i trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego w 2019 roku można głosować w dwojaki sposób. Za pomocą oryginalnych, gazetowych kuponów, wyciętych z aktualnego, drukowanego wydania Nowin Jeleniogórskich (kupon z datą ważności) oraz sms-ami. Za głos oddany na Nowinowym kuponie każdy kandydat otrzyma dwa punkty, za sms - jeden punkt. Koszt jednego smsa to 1,23 zł brutto (1,00 zł plus VAT).

Oto finaliści tegorocznego plebiscytu:

SPORTOWCY ROKU 2019

Klaudia Domaradzka (saneczkarstwo lodowe) MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra - sms na numer 7148 o treści srnj.9

Jakub Karaś/Mateusz Karaś (saneczkarstwo lodowe) MKS Karkonosze SZ JG - sms na numer 7148 o treści srnj.11

Patryk Kobiółka (MMA - mieszane sztuki walki) Berserkers Team Jelenia Góra - sms na numer 7148 o treści srnj.13

Daniel Dominiak (lekka atletyka) SL GKS Olsza Olszyna - sms na numer 7148 o treści srnj.15

Ewa Dziemidowicz (lekka atletyka) SL GKS Olsza Olszyna - sms na numer 7148 o treści srnj.16

TRENERZY ROKU 2019

Marek Przeorski (lekka atletyka) MKL „12” Jelenia Góra - sms na numer 7148 o treści trnj.5

Przemysław Pochłód (saneczkarstwo lodowe) MKS Karkonosze SZ JG - sms na numer 7148 o treści trnj.6

Mariusz Bereźnicki (MMA - mieszane sztuki walki) Berserkers Team Jelenia Góra - sms na numer 7148 o treści trnj.7

Piotr Cieśliński (karate) Karkonoski Klub Karate Jelenia Góra - sms na numer 7148 o treści trnj.8

Przemysław Chorzępa (lekka atletyka) SL GKS Olsza Olszyna - sms na numer 7148 o treści trnj.9

NADZIEJA SPORTOWA ROKU 2019
Barbara Skrobiszewska (biathlon) MKS Karkonosze SZ JG - sms na numer 7148 o treści nsnj.2

Natalia Grześ (karate) Jeleniogórski Klub Oyama - sms na numer 7148 o treści nsnj.3

Filip Tymiński (koszykówka) KS Sudety JG - sms na numer 7148 o treści nsnj.8

Kinga Mareczek (biegi narciarskie) MKS Karkonosze Jelenia Góra - sms na numer 7148 o treści nsnj.12

Julia Mochól (koszykówka) KSW Spartakus Jelenia Góra - sms na numer 7148 o treści nsnj.13

45. Plebiscyt Sportowy NJ

Sportowiec 2019

Trener 2019

Sportowa Nadzieja 2019

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

Kupon ważny do 18.05.2020

Życie niewesołe

Dominiko, boję się, że ta cała tragedia epidemiczna jeszcze przez lata będzie odbijać się negatywnie na naszym zdrowiu psychicznym, jeśli przeżyjemy. Jesteśmy z mężem starszymi ludźmi, ale czujemy się dobrze, jesteśmy sprawni fizycznie, odżywiamy się zdrowo. Jak najrzadziej wychodzimy z domu na zakupy, oczywiście wyłącznie w masce, czepiłowko korzystamy też z możliwości zakupów przez internet. Jesteśmy sami, nasze dorosłe dzieci mieszkają daleko, więc nie mamy od nich bieżącej pomocy. No, ale też nie jesteśmy schorowanymi staruszkami, wymagającymi tej pomocy na bieżąco. Jednak jest rzecz, która mnie bardzo martwi. To dotyczy mojego męża. Jesteśmy wieloletnim małżeństwem, zgodnym, bez większych problemów. Ale od czasu tej epidemii zauważyłam, że jego psychika się zmienia w taki dziwny sposób. No ja też przecież się martwię, ale u niego to wygląda inaczej, nie chce mu się w ogóle podejmować tematów, najczęściej siedzi nieruchomo przed telewizorem, wstaje do posiłków. Na spacerach muszę go ostatnio wyciągać siłą, zaczynamy się kłócić, jest uparty jak osioł. Widzę, że chudnie, spodnie zaczynają na nim wisieć. Pytam, czy coś go boli, czy chce mi coś powiedzieć, może trzeba konsultacji z lekarzem. Nie, nie chce mi powiedzieć, mówi, że jest dobrze, żebym mu dała spokój. W końcu doszło między nami do sporej kłótni i wtedy dopiero mi wykrzychał, że już nie może wytrzymać, że ma straszne sny, że umiera, widzi swój pogrzeb i tak dalej. Nie wiem, mąż zawsze miał spokojną naturę, był opanowany, rozmowny, to jest mądry człowiek. Teraz następują jakieś zmiany, więc namawiam go do wizyty u lekarza, ale to nie jest takie proste, bo przecież nie ma normalnych wizyt. Jesteśmy umówieni za parę dni na taką poradę przez telefon, mąż będzie rozmawiał, zobaczymy, czy to coś da, ale to nasz lekarz rodzinny to nie wiem, czy jest w stanie mężowi pomóc. Z mężem nie daje się w ogóle porozumieć. Nie dość, że panuje ta cała pandemia, to na dodatek pojawiają się problemy zdrowotne, sama widzę po sobie, że nie czuję się dobrze, też schudłam, popłakuję, martwię się o nas, o dzieci, o wnuki. Może u męża to depresja, a może początek jakiejś groźnej dla życia choroby? Ale do lekarza teraz strach iść, nawet jeśli powie, żeby się zgłosić osobiście. Co to dalej będzie?

Ewa

Mieszkam na wsi. Tydzień temu podszedł do mego domu listonosz i zadzwonił do drzwi. - Panie Andrzeju, polecony. - Podaje mi kopertę (proszę, aby położył ją na słupku, bo nie miałem rękawiczki) oraz długopis do pokwitowania odbioru. Ja mówię: panie, czyś pan zwarował? Podajesz mi pan swój długopis, żadnego zabezpieczenia nie mamy obaj, co oni wam tam do głowy wbiłają? A on mówi tak: no, jeśli pan odmawia podpisu, to ja teraz mogę to dać panu bez podpisu, takie mamy zasady, musiałem się najpierw zapytać. I tak z tymi gołymi rękami, z tym długopisem, chodził po domach z pocztą. Ja akurat wiem, co jest bezpieczne, co nie jest, ale tak się zastanawiam nad innymi odbiorcami, mniej świadomymi. Czy to jest mądre i odpowiedzialne? Pozdrawiam

Andrzej

Dziękuję za listy. Do Ewy: przekonacie się, co powie lekarz podczas konsultacji telefonicznej, potem można podjąć odpowiednie decyzje, mam nadzieję, że mąż uzyska stosowną pomoc. Do Andrzeja: obecnie obowiązują już inne przepisy, listonosze powinni mieć maski i rękawiczki (oczywiście poczta też cierpi na brak dostatecznej ilości tego sprzętu), przekazują pocztę poleconą, nie żądając podpisu. Ale przecież pieniądze (renta, emerytura) nie położą na słupku, powinny one być przeliczone w obecności odbiorcy i podane. Natomiast po odebraniu poczty, jeśli gołymi rękami, należy po prostu dobrze umyć ręce. Pamiętajmy, że listonoszom również jest niezwykle trudno pracować w obecnych warunkach.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Ekspresowa japońska zupa miso

Japońska zupa miso rozgrzewa i wzmacnia. Świetnie nadaje się zarówno na śniadanie, obiad, jak i na kolację. Bazą jest fermentowana sojowa pasta miso (łatwo dostępna w większych marketach, podobnie jak bezglutenowa pasta ryżowa) - bogata w witaminy i składniki odżywcze. Dodatki możemy zmieniać, w zależności od upodobań lub zapasów w lodówce! Taką pastę możemy bardzo długo przechowywać w lodówce i szybko ugotować zupę, nawet w niespodziewanych sytuacjach, w niecałe 15 minut!

Z zupą idealnie komponują się warzywa, takie jak: marchew, por, biała kapusta, brokuły, szpinak, jarmuż, pieczarki lub inne grzyby, wodorosty wakame czy cebula dymka. Zamiast wymienionego w przepisie jajka możemy dodać orzechy nerkowca, rybę, mięso lub tofu - tak aby zupa była bogata w białko.

Składniki: 2 l wody, 2 marchewki, 1 por, garść świeżego szpinaku, 150 g długiego makaronu, 1-2 jajka, 2 łyżki pasty miso, opcjonalnie sos sojowy do smaku, szczyptę sezamu lub prażony sezam do posypania.

Przygotowanie: do zagotowanej wody wrzucamy pokrojone w cienkie plastry warzywa oraz garść szpinaku. Gotujemy warzywa 5-10 minut. Do małego kubeczka odlewamy 50 ml bulionu i mieszamy w nim pastę miso aż do rozpuszczenia - całość mieszamy wraz z warzywami. Opcjonalnie możemy doprawić sosem sojowym.

Porcje przelewamy do misek, do których dodajemy również ugotowany makaron oraz przekrojone na pół jajka na twardo. Całość posypujemy uprażonym sezamem i posiekanym szczyptką.

Ekspresowego smacznego!

MPP



Gdy serce drgnie

Miła, kulturalna, 60 lat, zadbana, ładna, zgrabna, pozna pana do lat 65. Moje zainteresowania to turystyka górską, malowanie amatorskie obrazów, nordic walking, muzyka klasyczna. Mieszkam w Jeleniej Górze. Może po bliższym poznaniu uda nam się zbudować trwałą związek? Tel. 514 529 113.

Halina

Mam 70 lat, jestem wolna i poznam Pana w odpowiednim wieku. Pana uczciwego, pogodnego, który chciałby zostać dobrym przyjacielem. Czekam na telefon wieczorem 756 123 529.

Ewa

Kobieta 65 plus, pogodna optymistka bez nałogów, stanu wolnego, na emeryturze, pozna Pana (najchętniej zmotoryzowanego) w stosownym wieku, uczciwego, pogodnego, który nie ma zobowiązań. Tel. 663 667 198.

Zosia

Szczupła, niewysoka, lat 62, na emeryturze, niezależna, wrażliwa, z poczuciem humoru. Nie jestem samotna, ale chciałabym poznać Pana spokojnego,

bez nałogów, w odpowiednim wieku. Ponoć życie we dwoje jest spokojniejsze, weselsze i bezstresowe. Proszę dzwonić, najlepiej po południu, tel. 691 868 763. Na esemesy nie odpowiadam.

Drobiażdżek

Mam 49 lat, lubię spacerować, spokój i ciszę. Poznam Panią do lat 55, może być z dziećmi. Tel. 534 244 047.

Darek

Mam 45 lat. Jestem miłym i spokojnym mężczyzną. Poznam dziewczynę, której brakuje bliskości drugiej osoby. Jeśli jesteś sama i źle Ci z tym, nie czekaj, odezwij się. Kontakt zpiu2013@o2.pl

Masazysta

Samotny, lat 31, pozna panią, która również czuje się samotna. Proszę o telefon 607 195 354.

Samothik

Poznam bezdziałną, uczciwą i zgodną dziewczynę - wiek bez znaczenia - chętną żyć w plenerze wiejskim. Ja - kawaler o miłej aparycji, bez nałogów, solidny, uczuciowy, 173cm/63kg. Tel. 669 832 264

Singiel

Bez nałogów, niezależny finansowo. Lubię długie, romantyczne spacerować, podróże i kino. Poznam na stałe. Tel. 757 572 518/

Dekster

Osiemdziesięciolatek pełen werwy życiowej, wysoki, dobrze zbudowany, lubiący wodę i słońce, pozna Panią w wieku do lat 78, miłą i szczerą, pragnącą żyć we dwoje. Pani może mieszkać na wsi. Tel. 574 284 087.

Lucjan

Mam 50 lat, 172 cm wzrostu, jestem miły i pracowity. Poznam Panią w podobnym wieku, na dobre i na złe. Tel. 603 410 532.

Robert

Dosyć problematyczne stało się tegoroczne planowanie wakacji, ale z powodzeniem można pokusić się o nową znajomość. Wystarczy odpowiedzieć na któryś z podanych anonsów lub napisać kilka słów o swoich oczekiwaniach i przekazać list do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra) albo wysłać sms lub mail. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Zgłoszenia do rubryki - sms: pod nr telefonu 605 097 884; mail: ela@nj24.pl (EP)

Pomogę, oddam za darmo

Do oddania:

Damska kurtka skórzana (r. M); odzież dla dziewczynki (98 cm); odzież damska (r. 40-42); płaszcz (r. 38); dwie wersalki, duży telewizor kineskopowy; małe biurko z fotelem, duże lustro, mały telewizor kineskopowy; ława rozkładana; hulaj-noga dziecięca; piec Vaillant elektroniczny 1-funkcyjny moc 24 kW; meblościanka (2,5 segmentu).

Potrzeby:

Kuchenka gazowa z piekarnikiem, duża lodówka; odzież dla niemowlaka (chłopiec); mikser kuchenny; meble kuchenne; odzież dla chłopca (180 cm); rowerek dziecięcy; dywan (ciemny); pralka.

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 75 247 81 w godz. 9-14. (asz)

OGŁOSZENIA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY informuje, że:



1. **obwieszczeniem nr 243.2020.VIII** z dnia 7 maja 2020 roku podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Łomnickiej w Jeleniej Górze przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, celem poprawy stanu zagospodarowania już posiadanej nieruchomości,
2. **obwieszczeniem nr 244.2020.VIII** z dnia 7 maja 2020 roku podano do publicznej wiadomości wykaz lokalu użytkowego (garażu) położonego w budynku nr 24 przy ul. Jana Kasprowicza w Jeleniej Górze, przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą udziału w gruncie związanego z tym lokalem.

Z wykazami można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej. Wykazy wywieszono także na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra zlokalizowanej przed głównym wejściem do budynku nr 29 przy ul. Sudeckiej.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



świeże warzywa i owoce
zakupy na telefon
531 151 117
Jelenia Góra - dowóz gratis

www.dobrewarzywa.pl

Ogródek ziołowy

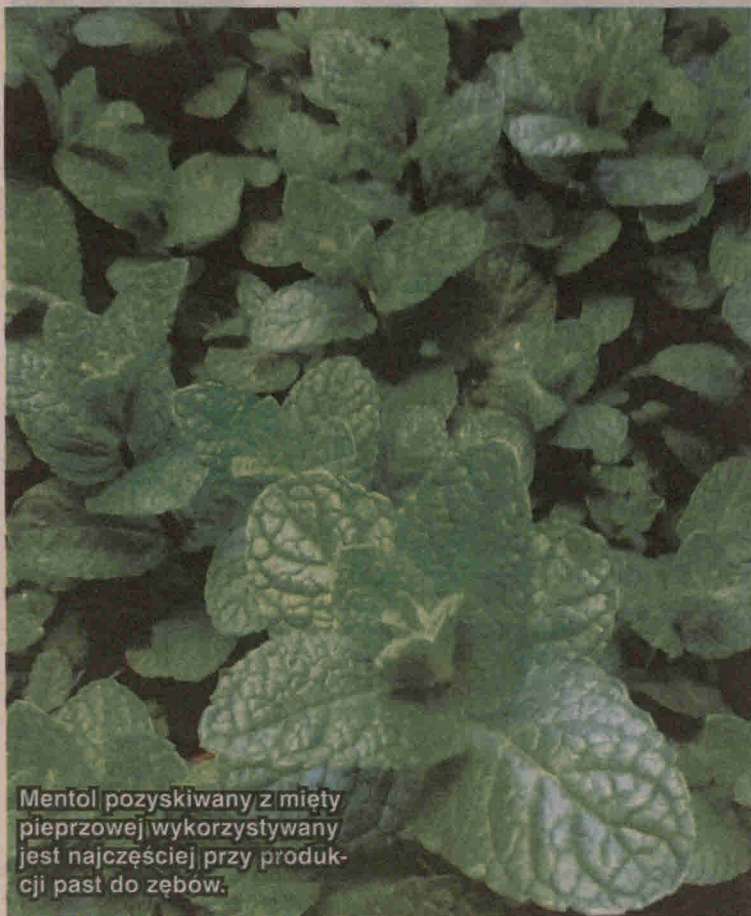
Mięta pieprzowa

Wieloletnia roślina, najczęściej uprawiana w ogrodzie ziołowym. Dorasta do 70-80 cm wysokości, szybko się rozrasta i bardzo ładnie pachnie. Liście są nierówno, ostro piłkowane pod spodem, a na nerwach krótko owłosione.

Stanowisko pod uprawę powinno być słoneczne, a gleba piaszczysto-gliniasta. Pamiętajmy, że mięta bardzo szybko się rozrasta i może zająć całą rabatę, dlatego już przy wysiewie czy sadzeniu przemyślmy dokładnie miejsce. Warto ograniczyć rozwój rośliny, tak aby nie zdominowała pozostałych sadzonek. Miętę możemy uprawiać w donicach lub skrzynkach, wtedy będziemy mieli kontrolę nad jej wzrostem. W uprawie mięty pieprzowej

ważne jest regularne podlewanie oraz odżywanie naturalnymi nawozami organicznymi, którymi można zasilać miętę podczas całego sezonu wegetacyjnego. Zbiór ziela mięty pieprzowej prowadzi się od połowy czerwca do sierpnia.

Mięta pieprzowa działa bardzo orzeźwiająco, stąd też coraz częściej wykorzystywana jest w zimnych napojach. Liście mięty zawierają olejki eteryczne oraz witaminy A i C, flawonoidy, rutynę, garbniki, fenolokwasy i karotenoidy, które decydują o jej zdrowotnych właściwościach. Mięta pieprzowa znalazła zastosowanie w lecznictwie, kosmetyce oraz jako dodatek do artykułów spożywczych.



Mentol pozyskiwany z mięty pieprzowej wykorzystywany jest najczęściej przy produkcji past do zębów.



Surfinie - kwiaty polskich balkonów.

Kwiatowy balkon

Nie wiem jak inni, ale ja co roku zadaję sobie ciągle to samo pytanie: co w tym roku posadzić w skrzynkach na balkonie? Decyzja nigdy nie jest prosta. Jest tyle różnych możliwości, jednak wybór i tak zazwyczaj dokonuje się pomiędzy dwoma najbardziej powszechnymi roślinami. Pytanie brzmi: pelargonie czy surfinie?

Pelargonie są łatwe w uprawie, kwitną od maja aż do pierwszych przymrozków, są, niestety, bardzo wrażliwe na niskie temperatury, dlatego tak ważne jest, aby wysadzać je do skrzynek dopiero, kiedy będziemy mieli pewność, że temperatura w nocy nie spadnie już poniżej 0°C. W sprzedaży występuje wiele odmian pelargonii. Do najpopularniejszych możemy zaliczyć pelargonię bluszczolistną, która to najchętniej sadzona jest do skrzynek balkonowych, bowiem ma ona zwisające pędy. Rośliny występują w sprzedaży w wielu barwach, najbardziej poszukiwane są kolory czerwone, różowe i białe. Pelargonie bluszczolistne lepiej rosną w lekkim półcieniu, dobrze radzą sobie w miej-

scach słonecznych, ale nie tolerują pełnego słońca, ponieważ narażone są wtedy na poparzenia. Ze względu na delikatne pędy pelargonii bluszczolistna nie powinna być sadzona na dużych wysokościach, gdzie narażona będzie na silne wiatry. Sadząc rośliny w skrzynkach balkonowych, pamiętajmy, aby odpowiednio rozmieścić je w pojemniku, potrzebują one miejsca na rozrośnięcie. Pelargonie nie mają specjalnych wymagań co do gleby, ale warto posadzić je w specjalnym podłożu, dostosowanym do roślin balkonowych. Na spód doniczek warto wyłożyć keramzyt, aby zapewnić szybki odpływ nadmiaru wody. Rośliny wymagają obfitego podlewania. W upalne, słoneczne dni najlepiej podlewać je dwukrotnie: rano i wieczorem.

Surfinie to kwiaty o długich, silnie rozgałęzionych, zwisających pędach. Spotkać możemy je w przeróżnych kolorach: czerwone, białe, fioletowe, pomarańczowe, różowe. Kwiaty surfinii są pachnące, mogą być pojedyncze lub pełne. Odpowiednio pielęgnowane kwitną do pierwszych

przymrozków. Surfinie lubią miejsca słoneczne, ciepłe, ale warto wysadzać je w miejscach zadaszonych, które zabezpieczają przed intensywnymi opadami deszczu, bowiem mocne opady bardzo niszczą kwiaty. Roślin nie należy sadzić na wietrznych balkonach, położonych na wysokich piętrach budynków, ponieważ silne wiatry mogą niszczyć kwiaty, a nawet wylatywać całe pędy roślin. Surfinie, podobnie jak pelargonie, wymagają stałego nawożenia, sprzyja to długotrwałemu kwitnieniu. Tu również pamiętajmy o regularnym usuwaniu przekwitniętych kwiatostanów.

Zarówno surfinie, jak i pelargonie będą potrzebowały pielęgnacji przez cały okres letni, inaczej nie będą zdobiły skrzynek kolorowymi kwiatami. Jak wszystkie rośliny kwitnące wymagają stałego nawożenia i regularnego podlewania, zwłaszcza w słoneczne i upalne dni. Moje okna ostatnio zdobiły surfinie, różowe i pięknie pachnące, w tym roku czas na tradycyjną czerwień pelargonii. Co zakwitnie u Was? Jest w czym wybierać.

Wiosenne przymrozki

Doświadczeni ogrodnicy doskonale wiedzą, że wczesne sadzenie niektórych kwiatów i warzyw jest bardzo ryzykowne z racji majowych przymrozków, jakie często występują w pierwszej połowie miesiąca.

Dopiero po tzw. „trzech ogrodnikach” i „zimnej Zośce”, czyli po 15 maja, większość ogrodników przestaje martwić się o przymrozki i wysadza do gruntu warzywa ciepłolubne, takie jak ogórki, dynie, cukinie czy też pomidory. To odpowiedni czas, aby móc na stałe zostawić na otwartej przestrzeni także pięknie kwitnące rośliny, takie jak pelargonie, surfinie czy begonie. Maj, niestety, potrafi zaskoczyć i często pojawiają się jeszcze nocne przymrozki, które potrafią zniszczyć znaczną część roślin, dlatego przy niesprzyjającej pogodzie warto zabezpieczyć rośliny przed zapowiadanyimi przymrozkami. Jak można to zrobić?

- Wrażliwe gatunki w ogrodzie możemy okrywać specjalną, wiosenną włókniną, która chroni przed przymrozkami.

- Na świeżo posadzone rozsady możemy nakładać plastikowe nakładki, np. zrobione samodzielnie z butelek po napojach.
- Drzewa owocowe opryskujemy wodą, która pokrywa gałęzie i kwiaty, a zamarzając wydziela ciepło. To chroni kwiaty przy niewielkich przymrozkach.
- Rośliny przed wysadzeniem w miejsce stałe powinniśmy hartować, czyli wystawiać wcześniej na powietrze, a na noc jeszcze zabierać. W ten sposób przygotowujemy je do zmiany środowiska i temperatur.

Teksty i zdjęcia:
P. Walczak



Wspomnienie



o Janie Politaju (1950-2020)

Fachowiec wyjątkowych zalet i talentów

Całe swoje życie zawodowe, razem 32 lata, związał z administracją rządową i samorządową. Pełnił wiele ważnych funkcji, zajmował różne odpowiedzialne stanowiska. Prezydent RP odznaczył Go Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, otrzymał odznakę honorową Zasłużony dla Dolnego Śląska.

W Jeleniej Górze Jan Politaj był zastępcą dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Wojewódzkim oraz Geodetą Wojewódzkim w latach 1984-1990. Sześć lat kierował Urzędem Rejonowym, w 1997 roku został Dyrektorem Generalnym Urzędu Wojewódzkiego, a potem dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy. W latach 2002-2006 był wicestarostą jeleniogórskim. Od podstaw tworzył struktury administracji geodezyjnej w powiecie jeleniogórskim. Geodeta Powiatowy, do 2016 roku na stanowisku dyrektora Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami w Starostwie Powiatowym w Jeleniej Górze. W 1982 roku, z tytułem inżyniera geodezji urzędów rolniczych, ukończył Akademię Rolniczą we Wrocławiu.

Pracę zawodową Jan Politaj rozpoczął w 1969 roku jako młodszy asystent geodety w Katowickim Okręgowym Przedsiębiorstwie Mierniczym. Po ukończeniu dwuletniej zasadniczej służby wojskowej pozostał w Jeleniej Górze.

Z Jankiem poznaliśmy się w 1975 roku. Obaj pracowaliśmy w Wojewódzkim Biurze Geodezji, później współpracowaliśmy na szczeblu administracji samorządowej i rządowej. W pracy Janka zawsze ceniłem fachowość i rzetelność. Prywatnie przyjaźniliśmy się, wspólnie z rodzinami spędziliśmy wspaniałe i niezapomniane chwile. Jako przyjaciela i wspaniałego człowieka będzie mi Go bardzo brakowało - zapewnia Jerzy Grygorowicz.

Po studiach w 1974 roku przyjechałem do Jeleniej Góry pracować jako geodeta w Powiatowym Biurze Geodezji i Urzędów Rolnych, w budynku przy ulicy Wojska Polskiego, gdzie Jankę zatrudnił rok wcześniej - wspomina Józef Szymański. - Grupa geodetów pracujących w terenie nie była liczna, ale Jankę w jakiś sposób wyróżniał się swoim sposobem bycia. Zawsze miał coś do powiedzenia, nie tylko w sprawach zawodowych. W sposób dla siebie charakterystyczny komentował sprawy bieżące i nasze zachowanie, „okraszając” je dowcipami. W 1975 roku, po reformie administracyjnej zostaliśmy pracownikami Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych, konkretnie Pracowni Terenowej w Jeleniej Górze z siedzibą w Jeżowie Sudeckim. Był to czas, gdy geodeci, zorganizowani w Jeleniogórskim Kole Stowarzyszenia Geodetów Polskich, stanowili mocno zintegrowaną grupę. Byłem wielokrotnym prezesem tego koła, a Jankę bardzo zaangażowanym i wspierającym nas przyjacielem. Takie cykliczne imprezy jak bale geodetów, pieczenie barana w Noc Świętojańska, Andrzejki i inne spontaniczne spotkania bez Niego nie miałyby specyficznej, radosnej atmosfery. Jankę był biegłym sądownym z zakresu geodezji i ławnikiem. W późniejszych latach, po reformie administracji państwowej, gdy pracował na tzw. poważnych stanowiskach, nic nie stracił na swoim bezpośrednim, koleżeńskim sposobie bycia. Zawsze wesoły, chętny do rozmowy. Na moich uroczystych, 60-tych urodzinach popisał się mniej znanym wszystkim talentem poetyckim. Swoimi niby limerykami powitałem gości, w tym Jankę i jego żonę Tereskę. Szkoda, że nie mogę odszukać, jak Jankę ripostował. Usiadł z boku z kartką i długopisem. Reszta gości bawiła się,

a On coś pisał. Później przeczytał. Było to bardzo trafne, dobre i zrobiło duże wrażenie na uczestnikach imprezy, którzy Jankę nie znali z tej strony. Na pewno był człowiekiem wrażliwym. Gdy czternaście lat temu napisałem wiersz „Los”, nie wiedziałem, że kiedyś ja Janka będę wspominał... bo już Go nie ma. Przecież był młodszy ode mnie. Okazuje się, że w sprawach losowych wiek nie ma znaczenia.

Koleżdy, przyjaciele i podwładni podkreślają, że łączył w sobie wiele wyjątkowych cech, był wymagający i jednocześnie wyrozumiały. Życzliwy, wnoszący sporo optymizmu i pogody ducha oraz rozczarujący dobrą aurą nawet wówczas, gdy przyszło zmierzyć się z trudnymi problemami. Zawsze liczone było Jego zdaniem, Jego decyzje zawsze były głęboko przemyślane. Otwarty na argumenty innych, zdolny do kompromisu. Jego uśmiech i powszechnie znane poczucie humoru niejednokrotnie pozwalały znaleźć dobre wyjście z konfliktów i problemów samorządowych, przywracając właściwe proporcje i podejście w różnych sprawach.

Początki mojej znajomości z Jankiem to 1984 rok. Gdy pełnił funkcję wicestarosty i Geodety Powiatowego w 2005 roku, zaproponował mi stanowisko dyrektora Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Przez kolejnych kilkanaście lat razem wyjeżdżaliśmy na narady i konferencje. Jankę zawsze wyróżniał się tym, że potrafił zadać nietuzinkowe pytanie, opowiedzieć jakiś kawał lub dowcip. Po przejściu na emeryturę regularnie, raz w miesiącu, odwiedzał nas. Kiedy w lutym tego roku przyjechał „na kawkę” i powiedział, że chce się pożegnać, nikt w to nie wierzył. Mimo słabego samopoczucia jak zwykle żartował i żywo interesował się sprawami



powiatu. W mojej pamięci Jankę na zawsze pozostanie bardzo dobrym szefem i kolegą, osobą życzliwą, pozytywnie nastawioną do życia, mającą dystans do siebie - wspomina Krzysztof Preisner.

Nasza znajomość trwała 23 lata. Zapamiętam Jankę Politaję jako człowieka bardzo oddanego swojej pracy zawodowej, koleżeńskiemu, dowcipnego i towarzyskiego. Jako Dyrektor Generalny w Urzędzie Wojewódzkim był bardzo wymagającym szefem, ale również komunikatywnym. Po likwidacji województwa, gdy wielu doświadczonym dyrektorom przyszło pracować w Starostwie Powiatowym, to Jankę zaproponował, aby utworzył stanowiska dyrektorskie. Pamiętam Jego słowa: *Ustawa o samorządzie nie precyzuje, czy w Starostwie mają to być stanowiska dyrektorów czy naczelników. Dlatego też z uwagi, że wszyscy dostaliśmy mniejsze płace, to chociaż niech zostaną dyrektorami.* I tak zostało do dzisiaj. Jako wicestarosta powiatu Jankę bardzo umiejętnie potrafił zjednywać sobie pracowników i kolegialny zarząd, na posiedzeniu którego dla rozluźnienia sytuacji dowcipnie puentował trudne tematy. Jego żona Teresa, o której wypowiadał się z atencją, była również pierwszoplanową osobą w dowcipach. Na pewno będzie nam brakowało Jankę - wspaniałego mentora i mówcy, Jankę towarzyskiego i kawalarza - mówi kolega i współpracownik, dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze, Wiesław Dzierżba.

Jako członek Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego Jankę aktywnie uczestniczył w likwidacji skutków powodzi w województwie jeleniogórskim. Od sierpnia 1997 roku pełnił funkcję przewodniczącego Regionalnej Komisji ds. Kwalifikacji Projektów dotyczących odbudowy infrastruktury gospodarczej województwa. Za skuteczne i prawidłowe wdrażanie programu pomocy udzielonej czterem gminom, które realizowały 162 projekty, otrzymał osobiste podziękowanie od Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej oraz Ambasadora Unii Europejskiej.

Poznałam Jana, gdy był Dyrektorem Generalnym Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze, potem, od 1999 roku do czasu Jego przejścia na emeryturę, pracowaliśmy w Starostwie Powiatowym - wspomina dyrektor Wydziału Organizacyjnego Ewa Gralik-Żmudzińska. - Przełożony, współpracownik, kolega. Przystojny, uśmiechnięty, szarmancki, emanowała z Niego pozytywna energia. Taki włoski typ mężczyzny. I sporo w tym prawdy. Później okazało się, że Jego mama to Włoszka o imieniu Eufemia. Jan biegł władą językiem włoskim, co było przydatne w kontaktach z przyjaciółmi z naszych partnerskich powiatów w Niemczech. Niemniej biegł Jan posługiwał się gwara śląską, bo urodził się i wychowywał w Siemianowicach Śląskich. Często wplatał gwara w opowiadane dowcipy. Empatyczny, mistrz ciętej riposty, cenił punktualność i wiedzę, sprawiedliwy i nader inteligentny. Miał wiele dowodów sympatii, ale najbardziej podobał Mu się szklany gadżet z napisem „Baju, Baju Politaju”. Został podarowany zapewne z uwagi na Jego opowieści, które były niemal „prawdziwe”, a w konsekwencji ubarwiał urzędnicze spotkania na gruncie zawodowym i towarzyskim. Wiem, że Jan pisywał wiersze i rymowanki. Ale jeden ktoś napisał dla Niego w lipcu 2016 roku, gdy odchodził na emeryturę. To końcowe wersy tego wiersza.

*Dziś, gdy Jana żegnamy,
łza się kręci w oku.
Niejednej i niejednemu, bo u Jana boku
radośnie było często,
nawet w czarnej chwili,
którą Jan zawsze potrafił umilić.
Nie żegnamy Go jednak ze szczerem,
bo Jan będzie wracał.
Przybawaj do nas Janie,
w każdej chwili witaj,
bo nie może stąd zniknąć nagle
Jan Politaj.*

- Póki co, nikt z nas, ja, siostra Adriana i mama Teresa, nie czuje się na siłach wspominać Ojca i Męża. Strata jest bardzo bolesna i odczuwalna, od Jego śmierci minął dopiero miesiąc - mówi syn Rafał Politaj.

Henryk Stobiecki

OGŁOSZENIA

Zakład Usług
Pogrzebowych
„ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM

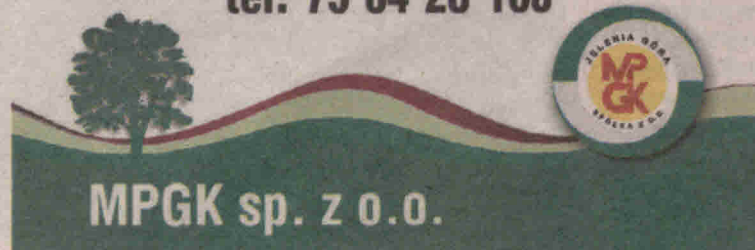
Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(parking nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4B
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41
www.anubis-pogrzeby.pl

Zapraszamy Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,
telefon 75 64 244 20

USŁUGI POGRZEBOWE
BEZPŁATNY TELEFON
CAŁODOBOWO

800 700 880

BIURO:
Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160



Kryzysowy konkurs trwa. Pokaż świat za oknem!

Trwa Kryzysowy Konkurs Fotografii Domowej „Za oknem 2020”, ogłoszony w związku z konsekwencjami epidemii spowodowanej przez koronawirusa. To pomysł na twórcze wypełnienie bolesnego czasu społecznej kwarantanny, spędzanego w domu. Sposób na zajęcie głowy kreatywnym myśleniem i zapisanie wyjątkowego momentu w dziejach ludzkości (oraz swojej w nim obecności) w plastycznych obrazach, z których skomponować można później niezwykle album rodzinny, i stworzenie unikalnego portretu współczesnego świata w stanie zagrożenia.

Czas trwania konkursu i jego rozstrzygnięcia nie został jeszcze ostatecznie określony, zależy bowiem od kryzysowej sytuacji, która zainicjowała jego ogłoszenie. Początkowo zakładaliśmy, że prace zgłaszane mogą być do końca kwietnia. Ponieważ stan epidemii trwa i jego społeczne konsekwencje nie ustają, termin przyjmowania zgłoszeń zostaje wydłużony **do końca maja 2020 r.** O dokładnych terminach zamknięcia przyjmowania zgłoszeń i rozstrzygnięcia konkursu informować będziemy w kolejnych publikacjach.

Udział w konkursie, organizowanym wspólnie przez Fundację Nowin Jeleniogórskich i redakcję NJ, może stać się ciekawą przygodą i przynieść niezwykle owoce, także w postaci wartościowych nagród dla laureatów konkursu. Bo najlepsze prace, które wybierze powołane w tym celu jury, zamierzamy odpowiednio uhonorować.

Gorąco namawiamy do zajęcia się fotografowaniem i podjęcia konkursowego wyzwania każdego, kto tylko posiada jakikolwiek cyfrowy aparat fotograficzny (choćby w smartfonie czy tablecie, pozwalający wykonać zdjęcie w jakości nadającej się do publikacji) i potrafi mądrze go używać. Konkurs ma charakter ogólnopolski i otwarty jest dla wszystkich zainteresowanych. Uczestnictwo w nim jest bezpłatne i nie wymaga wychodzenia z domu, podobnie jak zgłoszenie prac do konkursu, do czego wystarczy dostęp do internetu.

Temat prac dowolny. Bezwzględnie określony jest tylko czas i sposób ich powstania. Fotografie wykonane muszą być w okresie od 15 marca 2020 r. do dnia zakończenia przyjmowania zgłoszeń, bez wychodzenia z domu, przez ich autorów! Konkurs prowadzony jest w dwóch głównych katego-

riach: „Świat przez okno” oraz „Portret wewnętrzny”. W obu kategoriach chodzi o spojrzenie na najbliższe otoczenie i swoją obecność w nim. Można spojrzeć z domu i zarejestrować krajobraz widziany przez najprawdziwsze okno albo sportretować domowe wnętrza czy jego mieszkańców, czyli zarejestrować obraz, jaki zobaczyć można, zaglądając do wnętrza zza okna. Bo do świata wewnętrznego zajrzeć można przecież przez „ok(n)o” aparatu fotograficznego.

Nagrody przyznamy w każdej z kategorii osobno. Planujemy też przyznanie zestawu nagród specjalnych w dodatkowych kategoriach, niezależnych od głównego podziału tematycznego. Będą więc nagrody za najlepsze prace w kategoriach: dziecięco-młodzieżowej (dla uczestników w wieku do lat 16), autorów w sile wieku (od 17. do 60. roku życia) oraz seniorów (dla uczestników w wieku 60+). Pojawiać mogą się także inne, pozaregulaminowe nagrody specjalne, sponowane przez ich fundatorów, pomysłowość uczestników konkursu i nadsyłane przez nich prace. Dla domowych fotografów, którzy lubią do obrazu dorzucić też dowcipne słowo, tworzymy też specjalną kategorię „Memów zainfekowanych koronawirusem”. Przyznamy w niej nagrodę, jeśli tylko otrzymamy prace warte nagrodzenia. Uwaga! Zgłaszane do konkursu prace muszą być oryginalne i nie mogą naruszać praw. Jeśli na zdjęciach będą portrety osób, fotografie te muszą być wykonane i zgłoszone do konkursu za zgodą ich bohaterów!

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przesłanie fotografii w postaci plików cyfrowych, wraz z wypełnioną kartą zgłoszenia, na adres: fundacja@fundacjanj.org Zgłoszenie prac do konkursu jest równoznaczne z akceptacją regulaminu konkursu



oraz wyrażeniem zgody na ich publikację przez organizatorów. Konkursowe fotografie prezentować będziemy na łamach Nowin Jeleniogórskich oraz na portalu www.nj24.pl i naszym profilu fejsbukowym.

Stale powiększa się zestaw trofeów, które przygotowujemy dla laureatów konkursu. Wśród nagród rzeczowych, które już mamy, są m.in. wartościowe książki i wydawnictwa albumowe - „Bestiariusz Jeleniogórski”, „Miliński. Pamiętnik ulicznika”, „Koktaj kolekcjonerski”, „Podróżnicy w Górach Olbrzymich” oraz płyty „HIPOKAMP” Marka Napiórkowskiego, „Przebudzenie” Ani Rusowicz, „Analogowa” Jadwigi Kuty, „Dopóki w Tobie jestem” Pichlaka/Szreniawy, „live POL'AND'ROCK 2019” Kwiatu Jabłoni.

Regulamin konkursu i wzór karty zgłoszenia dostępne są na portalu internetowym www.nj24.pl. Jeżeli z przyczyn technicznych nie będzie możliwe pobranie formularza karty zgłoszenia ze strony internetowej, na życzenie zainteresowanych wyślemy formularz w postaci edytowalnej, w odpowiedzi na e-mail w tej sprawie wysłany na adres: fundacja@fundacjanj.org

Gorąco namawiamy do podjęcia wyzwania i uczestnictwa w niezwyklej rywalizacji, pomagającej wspólnie przetrwać nam wszystkim ten trudny okres! Jeśli ktoś chce wesprzeć organizację konkursu i ufundować nagrody dla laureatów - zapraszamy do współpracy!

(dan)

OGŁOSZENIA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje, że



obwieszczeniem nr 238.2020.VIII z dnia 23 kwietnia 2020 roku podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Jagiellońskiej (działka nr 3), przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Z wykazem można zapoznać się na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Jeleniej Góry w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.nieruchomosci.jeleniagora.pl. Wykaz wywieszony został również na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra zlokalizowanej przed głównym wejściem do budynku nr 29 przy ulicy Sudeckiej.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Wyciąg z ogłoszenia nr 68/2020 **Prezydenta Miasta Jeleniej Góry** o I przetargu ustnym nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra



| | |
|--|---|
| 1. Oznaczenie nieruchomości | Działka numer 302/9 o powierzchni 0,0928 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, księga wieczysta numer JG1J/00053418/7 położona przy ul. Karkonoskiej w Jeleniej Górze. |
| 2. Cena wywoławcza | 59 000,00 zł do wycycytowanej ceny doliczony zostanie 23% podatek VAT |
| 3. Przeznaczenie w planie zagospodarowania | zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, tereny zabudowy usługowej |
| 4. Termin i miejsce przetargu | 26 czerwca 2020 roku o godz. 11⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13 |
| 5. Wysokość wadium | 5 900,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra nr: Bank MILLENNIUM S.A. 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 22 czerwca 2020 roku . Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta. |
| 6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia | tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości |

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

informuje, że



obwieszczeniem nr 242.2020.VIII z dnia 6 maja 2020 roku podano do publicznej wiadomości wykaz lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra w Biuletynie Informacji Publicznej. Wykaz wywieszony został także na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra zlokalizowanej przed głównym wejściem do budynku nr 29 przy ul. Sudeckiej.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Wyciąg z ogłoszenia nr 67/2020 **Prezydenta Miasta Jeleniej Góry** o I przetargu ustnym nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra



| | |
|--|---|
| 1. Oznaczenie nieruchomości | Działka numer 31/4 o powierzchni 0,0879 ha, obręb 0006, Cieplice VI, AM 2, księga wieczysta numer JG1J/00081746/0 położona przy ul. Ludowej w Jeleniej Górze. |
| 2. Cena wywoławcza | 43 000,00 zł do wycycytowanej ceny doliczony zostanie 23% podatek VAT |
| 3. Przeznaczenie w planie zagospodarowania | zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca |
| 4. Termin i miejsce przetargu | 19 czerwca 2020 roku o godz. 11⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13 |
| 5. Wysokość wadium | 4 300,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra nr: Bank MILLENNIUM S.A. 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 15 czerwca 2020 roku . Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta. |
| 6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia | tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości |

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 101; tel.: 75/75-46-303 lub 75/75-46-304 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

W wyciągu z ogłoszenia nr 67/2020 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o przetargu ustnym nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ul. Ludowej w granicach działki nr 31/4, które zostało opublikowane w dniu 5 maja 2020 r. omyłkowo podano termin przetargu oraz termin do wniesienia wadium. Stąd też ponowna publikacja ogłoszenia nr 67/2020.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Wójt Gminy Siekierczyn ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:



- 1) Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta JG1L/00033978/6 w Sądzie Rejonowym w Lubaniu, Wydział Ksiąg Wieczystych. Powierzchnia użytkowa lokalu 45,80 m kw. Powierzchnia przynależna 14,70 m kw. (piwnice 4,30 m kw., komórka 10,40 m kw.).
- 2) Lokal nr 4 usytuowany w budynku mieszkalnym na działce ewidencyjnej nr 290/13 (Zaręba ul. Juliusza Słowackiego 5) wraz z udziałem w częściach wspólnych i działce. W mpzp wsi Zaręba działka 290/13 posiada przeznaczenie: „MN-1” - teren zabudowy mieszkaniowej i ogrodowej istniejącej oraz „RZ” - tereny zadrzewień i zakrzewień śródpolnych i nadrzecznych. Nieruchomość wolna od zobowiązań i obciążeń.
- 3) **Cena wywoławcza nieruchomości 52.636,00 zł,**
- 4) Przetarg odbędzie się 16 czerwca 2020 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Gminy Siekierczyn - sala nr 7.
- 5) Wadium **2.700,00 zł,**
- 6) Informacje o nieruchomości wywieszane są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Siekierczyn, jego stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.
- 7) Dane teleadresowe: Urząd Gminy Siekierczyn, 59-818 Siekierczyn 271, tel. 75 722 17 78.

ZORKA
**OFERTA SPRZEDAŻY
NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ**
ZORKA Spółka z o.o.

ul. Dworcowa 19, 58-560 Jelenia Góra

oferuje do sprzedaży:

Nieruchomość gruntowa zabudowana, położona w Jeleniej Górze, ul. Lubańska, działka nr **25/2 (AM 7, obręb Cieplice II)** woj. dolnośląskie, księga wieczysta nr **JG1J/00044877/6** prowadzona przez Sąd Rejonowy VI Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze. Działka gruntu o powierzchni **10 286 m²**.

 DATA ROZPOCZĘCIA: **15.04.2020 r.**

 DATA ZAKOŃCZENIA: **15.05.2020 r.**

1. **Lokalizacja:** Nieruchomość położona jest w mieście Jelenia Góra, przy ulicy Lubańskiej, powiat jeleniogórski, województwo dolnośląskie. Wjazd na nieruchomość z ulicy Lubańskiej. Nieruchomość położona w rejonie drogi krajowej nr 3.
2. **Zagospodarowanie działki:** Nieruchomość gruntowa zabudowana - działka nr **25/2** o powierzchni **10 286 m²**, położona jest w Jeleniej Górze w rejonie ul. Lubańskiej. Nieruchomość o nieregularnym kształcie. Nasłonecznienie działki jest bardzo dobre. Z terenu działki rozciąga się panorama Karkonoszy z widokiem na szczyty gór. Na działce postawiona jest wiata.
3. **Uzbrojenie działki:** Teren nieruchomości jest uzbrojony w instalację energetyczną.
4. **Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** Działka nr **25/2**, położona przy ul. Lubańskiej w Jeleniej Górze, na podstawie „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w rejonie ulic Spółdzielczej i Lubańskiej w Jeleniej Górze” uchwalonego uchwałą nr 363.XLV.2017 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 28.11.2017 r. znajduje się w strefie terenów obiektów produkcyjnych, składowych, magazynów i terenu zabudowy usługowej - **P,U**.
5. **Cena wywoławcza:** Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **514.300,00 zł** (słownie: pięćset czternaście tysięcy trzysta złotych). Sprzedaż Nieruchomości nie jest opodatkowana podatkiem VAT. Kupujący będzie zobowiązany do zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych. Wszelkie podatki, opłaty, koszty notarialne oraz inne koszty związane z nabyciem nieruchomości ponosi kupujący.
6. **Składanie ofert:** Pisemne oferty należy składać osobiście w trwale zamkniętej kopercie, w siedzibie **ZORKA Sp. z o.o** (ul. Dworcowa 19, 58-560 Jelenia Góra) lub wysyłając pocztą na adres Spółki.
Informacje dotyczące oferowanej nieruchomości można uzyskać w siedzibie Spółki w Jeleniej Górze, przy ulicy Dworcowej 19 u Pana **Wiesława Kraczkowskiego**, pok. nr 17, lub pod nr tel.: 75 64 66 308, kom.: 607 539 737, e-mail.: wieslaw.kraczkowski@zorka.pl w godzinach 07:00-15:00 od pon. do pt.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

informuje, o podaniu:



- 1) **Obwieszczeniem nr 239.2020.VIII z dnia 24 kwietnia 2020 r.** do publicznej wiadomości wykazu lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców wraz ze sprzedażą związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie,
 - 2) **Obwieszczeniem nr 240.2020.VIII z dnia 24 kwietnia 2020 r.** do publicznej wiadomości wykazu lokalu użytkowego nr 1u położonego w Jeleniej Górze przy ul. Wolności nr 55 przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie.
- Obwieszczenia wywiesza się na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami zlokalizowanej obok głównego wejścia do budynku Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 oraz zamieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Jelenia Góra na stronie internetowej bip.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

WÓJT GMINY PODGÓRZYN



informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Podgórzynie podgorzyn.bip.pl/prawo_lokalne/zarzadzania zostaje podany do publicznej wiadomości w dniu 12 maja 2020 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego, w trybie przetargu ograniczonego, w trybie bezprzetargowym oraz przeznaczonych do dzierżawy do lat 3.

Wyciąg z ogłoszenia nr 54/2020 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra



| | |
|--|--|
| 1. Oznaczenie nieruchomości | działka nr 8/2 o pow. 0,1974 ha, Obręb Maciejowa III, AM-13, Jelenia Góra ul. Trzcńska, KW nr JG1J/00082438/5. |
| 2. Cena wywoławcza | 114 000 zł do wycycytowanej ceny nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT |
| 3. Przeznaczenie w planie zagospodarowania | tereny zabudowy mieszkaniowej, tereny zabudowy usługowej |
| 4. Termin i miejsce przetargu | 17.06.2020 roku o godz. 11⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13 |
| 5. Wysokość wadium | 11 400 zł na konto Miasto Jelenia Góra nr: Bank MILLENNIUM S.A. 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 11 czerwca 2020 roku datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta |
| 6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia | tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości |

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 101; tel.: 75/75-46-303 lub 75/75-46-304 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Wyciąg z ogłoszenia nr 52/2020 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry o III przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w dzierżawę - na okres do 40 lat - nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących własność Miasta Jelenia Góra



| | |
|--|--|
| 1. Oznaczenie według danych ewidencyjnych, powierzchnia działki, położenie i numer księgi wieczystej | 1) działka nr 109 o pow. 1,9638 ha, Obr. 0038, AM-3, Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza , KW nr JG1J/00104467/8. 2) działka nr 110 o pow. 1,6192 ha, Obr. 0038, AM-3, Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza , KW nr JG1J/00104466/1. |
| 2. Kwota wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego | Ad 1) 26 436 zł Ad 2) 21 795 zł do wycycytowanego czynszu dzierżawnego doliczony zostanie 23% podatek VAT |
| 3. Przeznaczenie w planie zagospodarowania | tereny zabudowy produkcyjnej, składów i magazynów, tereny zabudowy usługowej |
| 4. Termin i miejsce przetargu | 17.06.2020 roku o godz. 11⁰⁰ , Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13 |
| 5. Wysokość wadium | Ad 1) 26 436 zł Ad 2) 21 795 zł na konto Miasto Jelenia Góra nr: Bank MILLENNIUM S.A. 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 11 czerwca 2020 roku datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta |
| 6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia | tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl - oferty nieruchomości |

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 101; tel.: 75/75-46-303 lub 75/75-46-304 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

LOKALE

WYNAJMĘ lokal w centrum miasta 116m kw. na gabinety, kancelarię lub biura. Kontakt, 602-800-181.

N249-G

POKÓJ dla pracującego, Cieplice, tel. 518-116-316.

N255-G

SPRZEDAM 47m, Karłowicza, 573-181-121.

KUPIĘ mieszkanie, 513-345-184.

N259-G

TEATRALNA 74m, 3 pokoje, 518-942-709.

ŚWIERADÓW apartament sprzedam 799-050-490.

N260-G

POSZUKUJĘ lokalu 15-20 m kw. z dostępem do łazienki na gabinet terapeutyczny, najchętniej w Cieplicach. tel. 500-850-721.

N332-K

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83.

M986-G


KUPIĘ każde auto zdecydowanie. Tel. 785-524-378.

AUTO złomowanie, auto skup. Tel. 785-524-378.

N78-G

SPRZEDAM, Nissana Qasqai 1.6, 2013, benzyna LPG 77.000 km, tel. 601-158-355.

N231-G

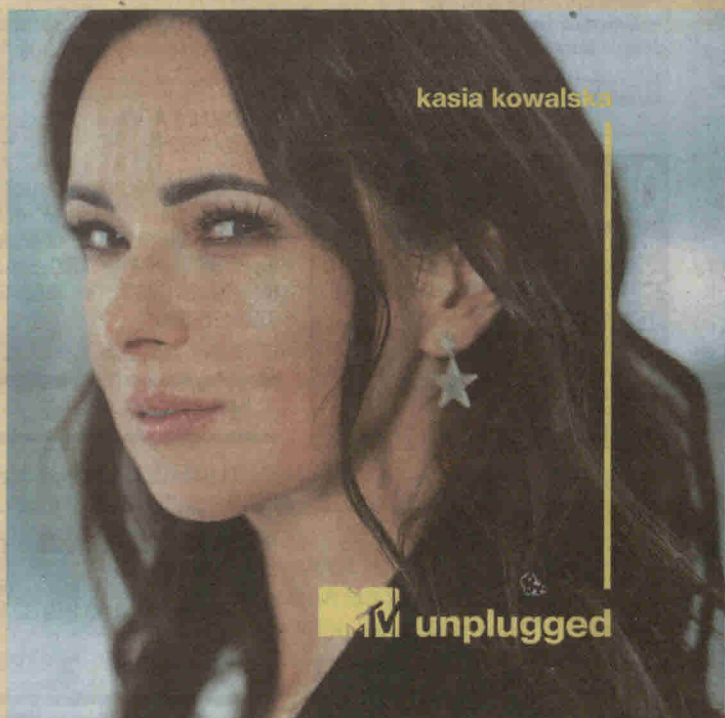
Trzeba słuchać 

Koncert bez prądu

Wyjątkowy koncert MTV Unplugged, zorganizowany w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku, był jednym z wydarzeń, którym Kasia Kowalska, jedna z najbardziej znanych i cenionych polskich wokalistek, świętowała 25-lecie pracy artystycznej.

Podczas koncertu „MTV Unplugged Kasia Kowalska” artystka wykonała swoje największe przeboje w nowych, akustycznych aranżacjach. Oprócz stałego zespołu towarzyszącego Kasi podczas koncertów, koncert MTV Unplugged wzbogacony został o sekcję dętą i fortepian. Artystce na scenie towarzyszyli znakomici goście: Edyta Bartosiewicz i Stanisław Soyka. Album na CD, nagrany podczas tego koncertu, zawiera 14 utworów, a jego wersja cyfrowa 16.

Podczas swojej 25-letniej kariery Kasia Kowalska nagrała 10 albumów i wypromowała wiele hitów, m.in.: „Pieprz i sól”, „Antidotum”, „Prowadź mnie”, „Oto ja”, „Chcę znać swój grzech”, „Coś optymistycznego”, „Wyrzuc ten gniew” czy „Straciłam swój rozsądek” – piosenkę z filmu „Nocne graffiti”, w którym zagrała główną rolę. W 2018 roku, po dziesięcioletniej przerwie, Kasia wydała nowy album, „AYA”, który otrzymał nominację do Fryderyka 2019. Twórczość Kasi Kowalskiej od samego początku spotykała się z ogromnym uznaniem zarówno fanów, jak i branży muzycznej. Wokalistka ma na swoim koncie wiele złotych i platynowych płyt oraz szereg nagród, w tym statuetkę dla „Najlepszego polskiego artysty” MTV EMA 2001.



Warto czytać

Światy ukryte za domowymi drzwiami

„Mąż zastępczy” to kolejna książka Joanny M. Chmielewskiej, autorki książek dla dzieci i dla dorosłych, która swoje życie związała ze Szklarską Porebą.

Piotr poznajemy w momencie, gdy po analizie swojej sytuacji życiowej dochodzi do wniosku, że jest po prostu nieudacznikiem.

Odejście żony było dla niego kompletnym zaskoczeniem. Tym boleśniejszym, że kochankiem Karoliny okazał się jego szef. Piotr unosi się honorem i rzuca pracę. Mimo że jest świetnym fachowcem (z wykształcenia mechanik obróbki skrawaniem, z doświadczenia budowlaniec, z zamiłowania złota rączka), a przy tym pracowity, wytrwały, dokładny, uczynny, nie może znaleźć pracy, która by go satysfakcjonowała: I ciągle przeżywa odejście Karoliny.

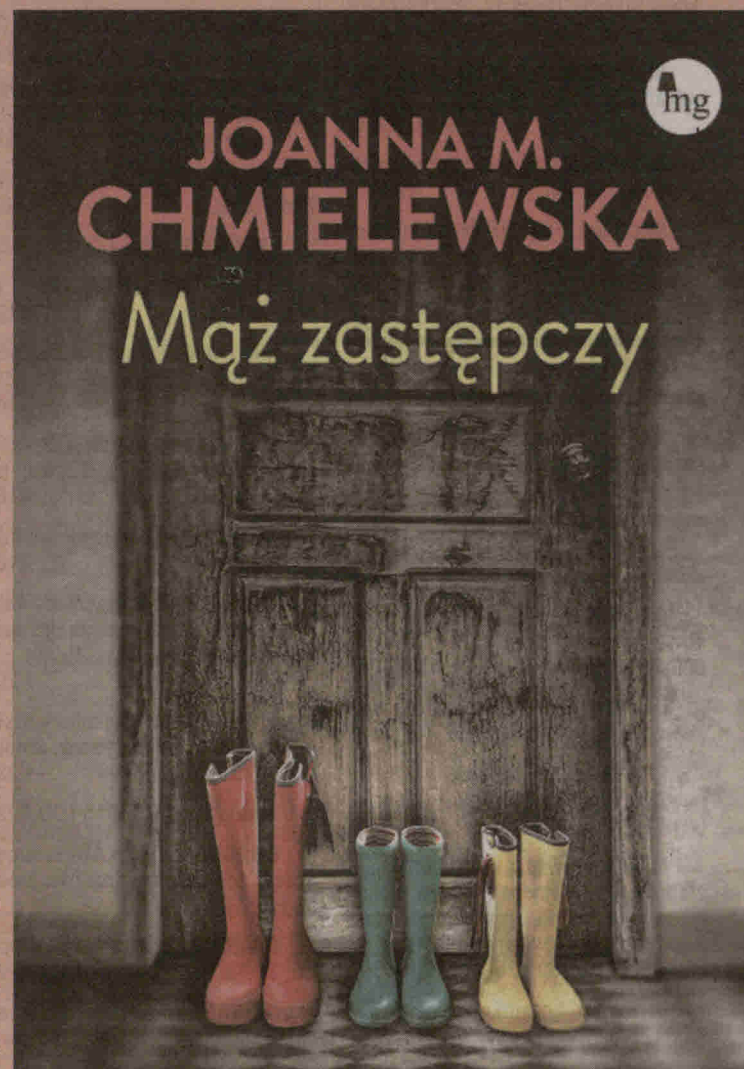
Kiedy sąsiadka prosi go o pomoc, nasz bohater wpada na pomysł, żeby jako „mąż zastępczy” wynajmować się do męskich prac domowych oraz innych zadań, jakie zleca mu pozbawione męskiego wsparcia klientki.

To zajęcie staje się dla niego czymś więcej niż tylko sposobem wykorzystania swoich zdolności i zamiłowań do zarabiania na życie. Jako „mąż zastępczy” ma możliwość poznania różnych kobiet. A Piotr ma wciąż nadzieję, że dzięki temu uda mu się lepiej zrozumieć kobiecą psychikę i przede wszystkim własną żonę.

Nowa praca wypełnia niemal całe jego życie. Zlecenia typowe i nietypowe. Sytuacje zabawne, wzruszające,

irytujące. Dziesiątki drzwi, a za każdymi drzwiami inny świat, inna ludzka historia.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w środę, 20 maja, po godz. 13.00. Warunkiem otrzymania książki jest posiadanie aktualnego wydania Nowin Jeleniogórskich. Zapraszamy!



POZIOMO: 1) naczynie do smażenia potraw; 6) smaczna ryba drapieżna; 10) po niej do kłębka; 11) w oprawkach okularów; 13) stolica Malawi; 15) zbytnia pewność siebie; 16) barwa heraldyczna; 18) i muzycy, i aktorzy; 20) dekagram; 22) rosyjska republika z Kazaniem; 25) pracująca pszczoła; 28) Agnieszka dla kolegów; 30) żona Heraklesa; 33) tereny trudne do przebycia autem; 35) oprawki na zdjęcia; 36) gra z kijami i bilami; 37) liryczne pieśni modlitewne; 38) architekt od budowy miast; 39) Hernan, konkwistador, zdobywca Meksyku; 40) szwedzka ciężarówka.

PIONOWO: 1) mielony produkt z mięsa i podrobów; 2) Tc, pierwiastek; 3) jedna z faz Księżyca; 4) Włodarczyk, rzuca młotem; 5) od niej zaczyna się budowa statku; 6) mortale; 7) 2.54 cm; 8) niewielkie wzniesienia; 9) „Troilus i...” Shakespeare’a; 12) klawisz akceptujący w komputerze; 14) zemsta, rewanż; 17) wirnik, część wirująca maszyny; 19) jezioro szczecińskie; 20) moczanowa to artretyzm; 21) poker lub szachy; 23) Vespucci, włoski podróżnik; 24) afrykański to baldasznik; 26) rzeka dzieląca Indie na Północne i Południowe; 27) dawne buty z miękkiej skóry; 29) łacińskie bliźnięta; 31) główna rzeka Pakistanu; 32) holenderska wyspa u wybrzeży Wenezueli; 33) powieść Dostojewskiego; 34) żelazna rezerwa.

W rozwiązaniu należy podać hasło z oznaczonych pól. Na odpowiedzi czekamy 10 dni od daty ukazania się numeru. Do wygrania książka pt. „Alfabet Tyrmanda”.

Dziś nie zamieścimy rozwiązania krzyżówki nr 17, ze względu na fakt publikacji podwójnego numeru Nowin 16/17, w którym znalazła się krzyżówka nr 16 (rozwiązania, hasło i nazwisko zdobywcy nagrody znalazło się w ubiegłotygodniowym wydaniu). Za tydzień opublikujemy rozwiązania krzyżówki nr 18 wraz z nazwiskiem zdobywcy nagrody. Kto chce przesłać nam jeszcze prawidłowe rozwiązania, ma szansę do 15 maja. Zachęcamy!

(ika)

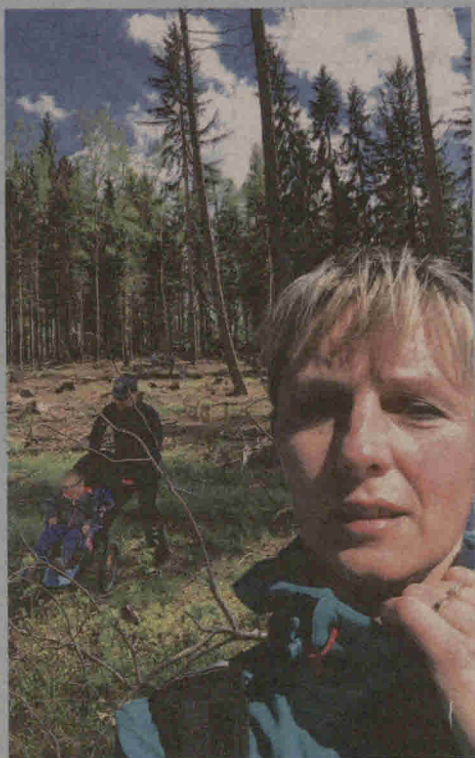
Krzyżówka 19 KUPON NR 19/2020

| | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 |
| 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
| 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 |
| 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 39 | 40 |
| 41 | 42 | 43 | 44 | 45 | 46 | 47 | 48 | 49 | 50 |

JELEN SALONOWY

Chociaż od chwili zniesienia najgorszych restrykcji czasu epidemii minęły ponad trzy tygodnie, zapewne wciąż jeszcze żywo pamiętamy okres domowego uwięzienia, konieczność tłumaczeń napotkanym patrolom policji, po co wyszliśmy z domu i czy aby na pewno było to konieczne, a także lekkim absurdem trącające zakazy wstępu do lasów, parków oraz uprawiania aktywności fizycznej.

Kiedy dokuczliwe obostrzenia odwołano, zaciekawiło nas, dokąd skierowały swe pierwsze, nieskrępowane zakazami kroki osoby znane w regionalnym światku (na co dzień bardzo aktywne), gdy nareszcie wypuszczono nas z domów.



Wypuszczenie z domu **Regina Chreścijańska**, właścicielka wydawnictwa „Ad Rem”, zwana też pierwszą damą jeleniogórskiego rynku wydawniczego, uczciła rodzinnym spacerem w towarzystwie swego szwagra Marka, bratanicy Oliwki oraz innych członków rodziny. Wszyscy nie pomieścili się jednak w kadrze, gdyż grupa ucieszonych wspaniałą, wczesnowiosenną pogodą, rozeszła się po rybnickim lesie (a raczej tym, co z niego zostało wskutek działalności leśników). Nic to! Najważniejsze, że niebo i słońce nad głowami a żywe jeszcze świerki raczyły płuca solidną dawką olejków eterycznych, jakże potrzebną po kilkutygodniowym uwięzieniu w czterech ścianach.

Najbardziej cieszyła się spacerem ośmioletnia Oliwka. Dziewczynka, na skutek niepełnosprawności, odbywała przechadzkę na „terenowym” wózku, troskliwie pospawanym przez dziadka, lecz zachwycona okolicznościami przyrody pokrzykiwała: „Jeszcze! Jeszcze!” Tyle tylko, że „operator” wózka, wujek Marek (z zawodu kierowca TIR-a) tracił siły, zmagając się z przeszkodami terenowymi.



Andrzej Marchowski nie usiedzi w miejscu, o czym z grubsza wie „cała” okolica. Popularny artysta kabaretowy, szef Wydziału Promocji Urzędu Miasta Jeleniej Góry, z upodobaniem przebiegający się za różne postaci podczas najróżniejszych jeleniogórskich imprez, nie cierpi na brak zajęć.

Ale, pomimo wyjść z domu do urzędniczej pracy, jemu również koronawirusowe zamknięcie dojadło. I to chyba jak mało komu! Nie dość, że brak wydarzeń kulturalnych, w których pan Andrzej zazwyczaj bierze udział, zarówno na widowni, jak i, od czasu do czasu na scenie, to jeszcze, na domiar złego - zakaz wędrowek po ścieżkach regionu. A trzeba wiedzieć, że Andrzej Marchowski to także przewodnik sudecki wysokiej próby i, jako taki, po Sudetach po prostu wędrować musi - z pasji oraz potrzeby serca. Kiedy więc już było wolno, wybrał się w dzikie chaszczki Wąwozu Siedmickiego, rezerwatu na Pogórze Kaczawskim. I tam, przedzierając się przez namiastkę puszczy, poczuł się szczęśliwy.

Leszek Kosiorowski, zapalony sportowiec związany ze Stowarzyszeniem Bieg Piastów, zimą śmiga na nartach biegowych, i to nie tylko na Polanie Jakuszyckiej, a gdy śnieg stopnieje, biega z upodobaniem. Kiedy jeszcze świat był otwarty na przestwór, brał udział w maratonach. Przebiegał ulice Pragi, Aten, Mediolanu, Rzymu... A tu pandemia zamknęła nie tylko granice, lecz także biegaczy w czterech ścianach! Fejsbukowi znajomi snuli teorie, że nasz maratończyk trenować będzie na... balkonie. Jak to było w rzeczywistości, nie wnikamy, lecz wiemy, że po wypuszczeniu z domu pan Leszek pierwsze kroki skierował ku wodospadowi Szklarki. Dlaczego właśnie tam? - Kocham podróże i duże góry, ale w naszych Sudetach jest wszystko, czego potrzeba do szczęścia - zwierza się dziennikarz-maratończyk - a wodospad Szklarki to taka kwintesencja uroku Karkonoszy.



Zamknięcie dopadło także liczną rzeszę przedsiębiorców. Do tej grupy należy **Patrycja Werecka** z Kamienia pod Mirskiem, germanistka z wykształcenia, która we wrześniu ubiegłego roku objęła pieczę nad zacnymi atrakcjami turystycznymi w okolicy - dawną mirską wieżą ciśnieniową, zaadaptowaną na punkt widokowy, a także podziemną trasę turystyczną w niegdysiejszej Kopalni św. Jana w Krobicy.

Czas epidemicznego zamknięcia wypełniła pani Patrycja heroiczna walka o przetrwanie firmy, wynagrodzenia dla pracowników, czyli - starania o świadczenia z tarcz antykryzysowych oraz działania marketingowe adresowane do przyszłych gości sztolni oraz punktu widokowego. A kiedy tylko restrykcje zelżały, Patrycja Werecka w dyrdy pobiegła do swych obiektów, by naocześnie się przekonać, czy nic się złego nie dzieje w podziemniczeniach wieży i czy kopalni nie zalewają wiosenne wody. (18)

Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV

Zapagniesz spokoju i opanuje Cię lenistwo. Zbyt ambitne plany, zamiast zmobilizować, zniechęcą Cię do działania. Zwolnij i nie wymagaj od siebie zbyt wiele. W razie kłopotów proś o pomoc.

BYK

21 IV - 21 V

Zrozumiesz, że, mimo iż masz wpływowych znajomych, nie możesz na nich teraz liczyć. Ktoś bardzo zadba o to, aby Twoje najbliższe plany legły w gruzach. I nie masz już na to wpływu.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI

Uda Ci się błyskawicznie nadrobić wszystkie zaległości, ale nie pozwól sobie na odpoczynek - trzymaj rękę na pulsie. Szczęście będzie Ci sprzyjać, ale planuj z rezerwą.

RAK

22 VI - 22 VII

Wpadniesz na odkrywcze pomysły, spotkasz ciekawych ludzi i od Ciebie zależy, jak to wykorzystasz. W miłości zapowiada się sympatyczne spotkanie - posłuchaj intuicji.

LEW

23 VII - 22 VIII

Partnerskie rozmowy staną się bardziej napięte, jednak nie powinienes wpadać w złość - druga strona ma problemy, o których Ci nie mówi. Daj jej trochę czasu.

PANNA

23 VIII - 22 IX

Zajmij się w końcu prywatnymi sprawami i załatw to, na czym od dawna Ci zależało - wszystko się uda, a Ty potrzebujesz teraz sukcesu. Uważaj na to, co i do kogo mówisz, ktoś Cię obserwuje.

WAGA

23 IX - 22 X

Możesz liczyć na dobre wiadomości i pomoc osoby, z którą łączyły Cię wspólne interesy. Jednak w najbliższym czasie nie sprawy zawodowe, tylko miłość i uczucia wysuną się na pierwszy plan.

SKORPION

23 X - 22 XI

Poczujesz się teraz silny i pewny siebie, ale przygotuj się dobrze do ważnego spotkania i słuchaj, co szepczą Twoi konkurenci. W niektórych informacjach będzie sporo prawdy, wykorzystaj to.

STRZELEC

23 XI - 21 XII

Trafisz w towarzystwo, za którym nie przepadasz. Unikaj konfliktów, ale mów, co myślisz. Wykorzystaj też nadarżające się okazje i nowe znajomości, aby w końcu ugrać coś dla siebie.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I

Najpierw wszystkiego się o kimś dowiesz, a potem zaczniesz się zastanawiać, czy zainwestować w nowe uczucie. Trzymaj się jednak zasad i nikomu się z niczego nie tłumacz.

WODNIK

20 I - 20 II

Zrób plan działania, wypisz swoje cele, znajdź pomocników i nie oglądaj w przeszłość. Znajdziesz się teraz w centrum uwagi, rozdzwoni się telefon, a Ty wykorzystaj tę szansę dla siebie.

RYBY

20 II - 20 III

Czas zacząć pracować na Twoją korzyść, a Ty w końcu poczujesz się w dobrej formie. Warto rozglądać się za nowymi projektami, bo sprzyja Ci ktoś ważny.

OD TERAZ KAŻDEGO STAĆ NA LUKSUSOWE LECZENIE – DOMOWA MAGNETOTERAPIA
JUŻ PO PIERWSZYM ZAŁOŻENIU UWOLNI CIĘ OD BÓLU I POSTAWI NA NOGI!

Dzięki biomedycznej bransoletce trwale wyeliminowała ból i zmęczenie ze swojego życia

Ty także nie musisz już nic robić, aby definitywnie pozbyć się bólu stawów, migreny, reumatyzmu, zwyrodnień, a także trwale wzmocnić tkanki stawowe. Wystarczy, że założysz biomedyczną biżuterię na nadgarstek, a ona sprawi, że dotychczasowe dolegliwości znikną jak ręką odjął. Wyraźna poprawa zdrowia i kondycji fizycznej odczuwalna już po 24h!

Zawsze byłam osobą zabieganą. Jednak w pewnym momencie częste bóle stawów i nieustanne migreny zmieniły wszystko. Przez reumatyzm i ciągle zmęczenie nie byłam w stanie wykonywać codziennych czynności. Co prawda pomagali mi moi bliscy, jednak nie mogłam już dłużej znieść tego wiecznego wyręczania mnie we wszystkim.

Na każdy ból czy klucie, tykałam masę preparatów przeciwbólowych, jednak miałam wrażenie, że nawet one nie są w stanie uśmierzyć moich katuszy. Pewnego dnia sąsiadka przyniosła mi bransoletkę, dzięki której pozbyła się problemów z równowagą i trwale pokonała problem stanów zapalnych. Nie uwierzyłam, dlatego zdjęła ją i sama założyła mi na rękę. **- Ponoś przez tydzień, nie zdejmuj, a zobaczysz** – odparła z powagą.

Nosiłam jej błyskotkę tylko dlatego, by udowodnić Baśce jak bardzo się myli. Jednak rano zmieniłam zdanie. Zauważyłam, że ból reumatyczny nie budził mnie w nocy, od tego czasu spałam coraz lepiej. **Po tygodniu noszenia bóleści reumatoidalne i migreny zniknęły na dobre!** Wtedy też przekonałam się do cudownych właściwości bransoletki. Zamówiłam dla siebie opaskę wzbogaconą o dodatkowe jony srebra i turmalin, ponieważ od lat zmagam się z zaawansowaną artrozą stawów i bólami kręgosłupa, a także mam problemy z krzepiwością krwi i migotaniem przedsińków. Noszę biomedyczną bransoletkę już pół roku i nadal nie odczuwam żadnego bólu! Ponadto zauważyłam, że **wzmocniła się moja odporność i witalność**, bo tej jesieni w ogóle się nie przeziębiłam. Nie czuję się już rozbita, mam więcej energii i znów mogę jak dawniej dbać o dom i mój ukochany ogród. Jestem w 100% sprawna i szczęśliwa!

Pradawna moc biomagnesów skutecznie przywraca siłę

„Po wielu latach badań odkryłam skuteczny sposób trwale zwalczający przewlekły ból, reumatyzm, a także problemy ze stawami i równowagą. Moje genialne rozwiązanie wykorzystuje naturalną siłę magnesów, znaną od starożytności. Dzięki stosowaniu tej niezwyklej terapii na każdy narząd oddziałuje pole magnetyczne o całkowitej mocy 5000 Gs. Co ważne, siła została odpowiednio dobrana przez ekspertów, dzięki czemu **ryzyko powikłań i skutków ubocznych jest zerowe.**

Idealna moc magnesów sprawia, że już po tygodniu następuje blokada źródła bólu oraz całkowicie znikają zawroty głowy, co skutkuje **trwałym odzyskaniem równowagi ciała.** Po około 2. tygodniach stosowania następuje intensywne gojenie się i od-

budowa zniszczonych przez urazy, zwyrodnienia i reumatyzm tkanek i kości. Odpowiada za to tzw. efekt piezoelektryczny, który zwiększa ilość białek budulcowych w organizmie.

W późniejszym czasie działanie oparte na podstawowych prawach fizyki usprawnia przepływ hemoglobiny i enzymów zawierających liczne metale zwiększające swoją aktywność. Dzięki temu dochodzi do natychmiastowej przemiany materii sprzyjającej odchudzaniu, niwelacji stresu oraz odzyskiwaniu utraconych sił i witalności. Moje odkrycie działa u źródła problemu na poziomie nanokomórkowym, a przy tym pobudza przewodnictwo pomiędzy komórkami nerwowymi, które autoregenerują połączenia nerwowe. Dzięki temu **powstające przez lata szkody cofają się bezpowrotnie** – tłumaczy twórca bransoletki, prof. Isabell Williams z Harvard University.

Z BIOMEDYCZNĄ BRANSOLETKĄ JUŻ 130 TYS. OSÓB:

- ✓ **Natychmiast zniwelowało ból**
- ✓ **Zwiększyło witalność swojego organizmu już po 24h**
- ✓ **Przyspieszyło regenerację stawów i pokonało reumatyzm w 7 dni**
- ✓ **Wyraźnie poprawiło jakość snu**
- ✓ **Trwale zwalczyło zawroty głowy oraz zaburzenia równowagi**

Odbierz bransoletkę biomedyczną W PROMOCYJNEJ CENIE!

Już dziś zaoszczędź 220 zł i raz na zawsze uwolnij się od bólu!

Dla pierwszych 60 osób oryginalny produkt z 73% zniżką!

Zadzwoń: **81 300 32 38**

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Pani Danuta (65l.) nie zgodziła się na to, aby życie uczyniło z niej niedołęzną staruszkę...

DZIĘKI BIOMEDYCZNEJ BRANSOLETCE:

- » **złagodzis stany zapalne,**
- » **odnowisz zniszczone tkanki,**
- » **zharmonizujesz pracę narządów,** dzięki czemu **pozbedzisz się bólu,**
- » **odzyskasz energię**
- » **wzmocnisz swoją odporność.**

Poprawa samopoczucia i trwale wzmocnienie zdrowia

Czy wiesz, że przyjmując masę różnych tabletek niszczysz wątrobę? Na szczęście prof. Isabell Williams odkryła trwały sposób, dzięki któremu pokonasz aż 26 rodzajów schorzeń, bez stosowania chemicznych preparatów, drogich zabiegów i długotrwałej rekonwalescencji. **Pozytywne rezultaty potwierdziła Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), która zleciła przeprowadzenie wielu niezależnych testów i badań.** Wynika z nich jasno, że **terapia jest w 100% skuteczna oraz w pełni bezpieczna.** Efekty te potwierdzają statystyki - aż 95/100 osób regularnie noszących bransoletkę w ciągu 12. dni pozbyło się zawrotów głowy i problemów z zasypianiem!

Już po 3. tygodniach bransoletka biomedyczna trwale eliminuje zaburzenia równowagi, ból stawów, a także reumatyzm – co potwierdza 97,7% badanych osób. Wśród uczestników badania znaleźli się również ludzie, którzy przez lata ignorowali swoje problemy zdrowotne – dlatego grupa ta potrzebowała 26 dni, by w pełni zregenerować organizm.

